Wtorek, 17 lipca 1934 - Nr. 158

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Inowrocław gościł bohaterskich zwycięsców Atlantyku

w czasie zlotu gwiaździstego awjonetek

Kpt. Witakowski z Łodzi podwójnym triumfatorem zawodów

Inowrocław, 16. 7. (PAT). O godz. 18,30 w sobotę na lotnisku w Inowrocławiu wylądował 3-motorowy samolot polskich linij lotniczych „Lot", którym przybyli na zjazd gwiaździsty bracia Adamowicze. Przybyłych powitał imieniem władz starosta dr. Wilczek, poczem powitalne przemówienie do bohaterskich lotników wygłosił prezydent miasta Jankowski. Zebrana tłumnie publiczność na lotnisku zgotowała niemilknącą owację lotnikom. Bracia Adamowicze przybyli do Inowrocławia na zaproszenie Aeroklubu Kujawskiego i są gośćmi prezydenta miasta.

Inowrocław, 16. 7. (PAT). Na lotnisku w Inowrocławiu wylądował również samolot braci Adamowiczów „City of Warsaw" który był pilotowany przez jednego z prywatnych pilotów. Samolot „City of Warsaw" w czasie lądowania uderzył o ziemię i uszkodził podwozie.

Inowrocław, 16. 7. (PAT). Wczoraj odbył się w Inowrocławiu zlot gwiaździsty awjonetek. W zlocie wzięło udział 13 awjonetek z aeroklubów: poznańskiego, warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego, gdańskiego i łódzkiego.

Po przybyciu wszystkich maszyn nastąpiło ustalenie wyników. Pierwszą nagrodę zdobył pilot kpt. **Witakowski** na awjonetce RWD. 5 z Aeroklubu łódzkiego, drugą nagrodę pilot **Ramoszek** na RWD. 5 z Aeroklubu gdańskiego, trzecią — pilot **Bezdek** także na RWD. 5 z Aeroklubu krakowskiego, czwartą — pilot **Dzwonkowski** na RWD. 2.

Następnie odbył się **wyścig awjonetek na dystansie 145 km.** W wyścigu tym **pierwsze miejsce zajęła maszyna RWD. 5, pilot kpt. Witakowski, drugie miejsce aparat** RWD. 5., pilot. przez pilota Grycza z Aeroklubu poznańskiego, trzecie miejsce RWD. 5, pilotowana przez Ramoszka, czwarte miejsce RWD. 5, pilotowana przez Bezdeka. Pozatem Aeroklub warszawski uzyskał nagrodę za największą ilość nadesłanych maszyn. Nagrodę przeznaczoną dla zwycięzcy akademika zdobył Romaszek z Aeroklubu gdańskiego.

W czasie wyścigów **kpt. Kaczmarczyk, pilotujący awjonetkę WK. 3 zmuszony był do lądowania z powodu defektu silnika, zaś maszyna, pilotowana przez pilota Siedleckiego z Aeroklubu gdańskiego zaginęła i dotychczas jej nie odnaleziono.**

* * *

Kpt. pil. Witakowski, choć od paru lat przebywa w Łodzi, dobrze znany jest w sferach lotniczych Pomorza, gdyż przez b. długi okres czasu mieszkał stale w Toruniu, będąc przydzielonym służbowo do 4 pułku lotniczego.

Bracia Adamowicze w Poznaniu

Poznań, 16. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem **przylecieli do Poznania z Inowrocławia samolotem wojskowym bracia Adamowicze.**

Lotników powitali na lotnisku w Ławicy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a publiczność zgotowała braciom Adamowiczom owacyjne przyjęcie. W hangarze na Ławicy Aeroklub Wielkopolski przyjął lotników lampką wina. Następnie lotnicy odjechali samochodem do Poznania i zamieszkali w Bazarze. Publiczność zgromadzona licznie na ulicach miasta witała ich owacyjnie okrzykami. Wraz z lotnikami przybyła żona p. Adamowiczowa.

Ulica Br. Pierackiego w Poznaniu

Uroczysty akt przemianowania ulicy Gwarnej

Poznań, 16. 7. (PAT). Wczoraj odbyło się w Poznaniu uroczyste **przemianowanie ulicy Gwarnej na ulicę Bronisława Pierackiego.** Po nabożeństwie, odprawionem w kościele garnizonowym przez ks. Wilkansa, w obecności przedstawicieli władz cywilnych z p. wojewodą **Raczyńskim** i władz duchownych z J. E. ks. kardynałem **Hlondem** na czele, odbyło się w ratuszu uroczyste **posiedzenie rady miejskiej,** na którem uchwalono jednogłośnie przemianowanie ulicy Gwarnej na ulicę Bronisława Pierackiego.

Płk. Sławek na wycieczce w Sztokholmie

Do Sztokholmu przybył wczoraj S. S. Warszawa, z wycieczką, która zabawi tu dwa dni. Pomiędzy pasażerami znajduje się m. in. prezes pułk. Sławek.

Krew bayończyków nie popłynęła na darmo

Wielka mowa Barthou na polsko-francuskiej uroczystości w Bayonnie

Paryż, 16. 7. (PAT). Wczoraj w Bayonne **odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci** poległych w wielkiej wojnie ochotników polskich i portugalskich.

Na **uroczystość** przybył specjalnie minister **Barthou** oraz ambasador **Chłapowski,** dalej **przedstawiciele** dyplomatyczni Portugalji, Hiszpanji i reprezentanci władz francuskich.

Goście po przyjęciu w ratuszu w Bayonne podążyli do **pomnika poległych. Pomnikiem tym jest marmurowa tablica, osadzona w murach miasta.** Na tablicy tej wybite są **setki nazwisk żołnierzy,** poległych w szeregach francuskich. Nad pomnikiem zawieszono **sztandary francuski, polski, portugalski i hiszpański.**

Po przemówieniu przedstawiciela towarzystwa **przyjaciół** Polski, które zorganizowało uroczystość i po odegraniu narodowego hymnu polskiego, przemówił **ambasador Rzplitej Chłapowski,** uwypuklając znaczenie uroczystości i składając hołd synom Bayonny, zmarłym za Ojczyznę i tym ochotnikom polskim, którzy pospieszyli na pierwsze wezwanie do szeregów francuskich, aby broniąc wolności Francji, walczyć jednocześnie o wolność Polski. Dalej mówca podkreślił wagę obecności ministra Barthou, który specjalnie przybył do Bayonne, aby osobiście złożyć hołd dzieciom tej ziemi, a jednocześnie hołd pamięci synów kraju, którego przyjaźń i przymierze z Francją stanowi czynnik stały niezmienny. Przemówienie swoje ambasador Chłapowski zakończył słowami:

„Krew Bayończyków, jak krew Legjonistów Józefa Piłsudskiego nie popłynęła na darmo. Dzięki wspólnemu poświęceniu naprawiono krzywdę niesprawiedliwości. Dziś połączone imię Polski z imieniem Francji stanowi gwarancję naszej przyjaźni i współpracy w kierunku stabilizacji w stosunkach pokojowych, rozwoju ładu europejskiego i szczęścia całej ludzkości".

Gdy ambasador schodził z trybuny, delegacja związku byłych kombatantów bayońskich wręczyła mu dla **43-go pułku piechoty polskiej piękny sztandar.**

Następnie przemawiał przewodniczący ochotników polskich dr. **Hufnagel,** który opowiedział o nastroju, jaki ożywiał szeregi ochotników polskich we Francji w r. 1914.

Po przemówieniu attache wojskowego Portugalji i konsula Portugalji zabrał głos mer miasta Bayonne, który złożył w imieniu Francji hołd ochotnikom, poległym za wspólne ideały.

Następnie **zabrał głos minister Barthou,** który dziękując przedstawicielom Polski i Portugalji za słowa, wypowiedziane pod adresem Francji, powiedział m. in.:

„Francja i jej sprzymierzeńcy walczyli o bezpieczeństwo i honor świata w absolutnem tego słowa znaczeniu. Dawny mój przyjaciel ambasador Polski Chłapowski podkreślił przyjaźń, jaka nas łączy. Przyjaźń moja dla niego datuje się jeszcze od czasu, gdy stanąłem u władzy. Dziękuję mu bardzo za te słowa. Istotnie mogę potwierdzić uczucia, jakich doznałem podczas podróży do Warszawy i Krakowa. W Krakowie odczułem, że przyjęciem, jakie mi zgotowano jako francuskiemu ministrowi spraw zagr. chciano przedewszystkiem uczcić wieczną i nieśmiertelną Francję. **Czułem w owym dniu, jak biją serca całej Polski i tego nigdy nie zapomnę.** Obecnie p. ambasador Chłapowski potwierdził wierność dla wspólnego traktatu, jaki nas łączy. W r. 1921 miałem zaszczyt obok Brianda i delegatów polskich na czele z **Marszałkiem Józefem Piłsudskim, człowiekiem, którego całe życie jest pełne odwagi i chwały,** położyć podpis swój pod traktatem, łączącym oba kraje. W podróży po Polsce byłem ożywiony temi samemi uczuciami, jakich doświadczyłem później w Czechosłowacji, Bukareszcie i Białogrodzie. Niewątpliwie wiedziałem o wierności naszych przyjaciół, ale są chwile, gdy **należy ożywić płomień.** Pojechałem więc ożywić płomień. Ostatnio odwiedziłem wielki kraj, jeden z pośród tych krajów, które obok Francji bronią swobód parlamentarnych. Doznałem tam przyjęcia serdecznego w całem tego słowa znaczeniu. Przyjęcie wyjątkowo przyjacielskie jest możliwe w życiu publicznem dyplomacji i w życiu ludzkiem. Rezultat oznacza więcej, niż zamiar. Bez przesady mogę powiedzieć, że przywiozłem stamtąd określone rezultaty. Czyż jest szlachetniejszą w tych czasach troska od sprawy pokoju, jeżeli jak przed chwilą powiedzieli przedstawiciele byłych kombatantów, pokój nie może być oddzielony od godności i bezpieczeństwa Francji. W Genewie mówiłem więc o bezpieczeństwie, w Londynie troszczyłem się o to samo tj. o bezpieczeństwo i wszędzie **gdzie tylko można zabezpieczyć pokój, trzeba go zabezpieczać.** Cóż będzie wtedy, gdy pakt regjonalny, który proponujemy zawrzeć nie zostanie zatwierdzony."

„Skoro ambasador polski potwierdził przed chwilą — mówił dalej Barthou — niezmiennie wierne przymierze Francji i Polski, to mogę mu dać zapewnienie, że pakt regjonalny, który głosimy nie może w żadnej mierze umniejszyć tej przyjaźni ani zburzyć ducha, ani warunków i konsekwencyj naszego aljansu."

W zakończeniu przemówienia minister Barthou **złożył hołd pamięci poległych Bayończyków.**

Za dwa tygodnie

Sowiety złożą wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów

Berlin 16. 7. (PAT). Genewski korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi, że według nie potwierdzonych narazie pogłosek, Sowiety zamierzają złożyć oficjalny wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów już za dwa tygodnie. Litwinow podczas ostatniej swojej bytności w Genewie miał omówić w sekretarjacie generalnym szczegóły przystąpienia sowietów do Ligi Narodów jak i wysokość składki, przypadającej na rzecz ZSRR.

Paryż 16. 7. (PAT). Genewski korespondent agencji Havasa donosi, że półoficjalne rozmowy w sprawie przyjęcia ZSRR. do Ligi Narodów są już daleko posunięte. Wejście związku sowieckiego do Ligi Narodów nastąpi prawdopodobnie na nadzwyczajnej sesji, która rozpocznie się dn. 10 września br. w kołach oficjalnych Ligi Narodów twierdzą jednak, że nic dotychczas niewiadomo, kiedy ZSRR. oficjalnie wystąpi z propozycją przyjęcia.

Strajk generalny w San Francisco

wybuchnie lada godzina

Paryż, 16. 7. (PAT). Z San Francisco donoszą, że wybuchł tam wczoraj strajk kolejowy. Również porzucili służbę pracownicy tramwajów i autobusów. Zamknięte zostały sklepy spożywcze i jatki mięsne. Wielu mieszkańców miasta udało się w okolice po zakupy produktów spożywczych. Na rogach, prowadzących do San Francisco grupy strajkujących **nie dopuszczają wozów z żywnością. W ciągu najbliższych 24 godzin ma wybuchnąć strajk generalny.**

Zasadnicze porozumienie

w francusko-niemieckich rokowaniach handlowych

Paryż 16. 7. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat: Francusko-niemieckie rokowania handlowe, które prowadzone są od 3 tygodni w Berlinie wybierają pomyślny obrót. Zdołano osiągnąć zasadnicze porozumienie, które uwzględniając interesy obu stron, pozwalałoby na uregulowanie ku wzajemnemu zadowoleniu istotnych kwestyj, będących przedmiotem rokowań, a w szczególności w kwestji **obsługi pożyczek Davesa i Younga.**

P. Minister Beck ponownie w Toruniu

Rozmowa naszego współpracownika z Panem Ministrem

W ub. sobotę w południe pociągiem pośpiesznym przybył z Warszawy do Torunia p. Minister Spraw Zagr. Józef Beck, aby podjąć na nowo przerwaną podróż motorówką wzdłuż Wisły do morza. Wraz z p. Ministrem przyjechała jego małżonka i pasierbica, autem zaś nieco później przyjechały dzieci. Prócz tego p. Ministrowi towarzyszył szef sekretarjatu p. Sokołowski.

Na dworcu powitali p. Min. Becka p. Wicewojewoda dr. Seydlitz i zast. nacz. Wydz. Bezp. p. Walewski. Następnie udano się samochodami do „Dworu Artusa", gdzie p. Minister ze swem otoczeniem spożył obiad, a stamtąd do Ośrodka Sportów Wodnych.

Na przystani Ośrodka oczekiwała już p. Ministra piękna motorówka, którą niedawno przybył on do Torunia, i pozostawił ją tutaj do chwili wznowienia przerwanej podróży.

W trakcie żegnania się p. Ministra z rodziną, która udawała się nad morze samochodem oraz w czasie ostatnich przygotowań do odjazdu, współpracownikowi naszemu udało się zamienić z p. Min. Beckiem kilka słów.

— Jadę teraz nad morze, aby ulokować tam rodzinę — mówił p. Minister, — poczem, jak pan wie, wyjeżdżam razem z żoną do Tallina.

— Pan Minister wraca jeszcze przedtem do Warszawy?

— Tak, — z Warszawy polecę do Estonji samolotem naszej linji lotniczej.

— Jaki charakter ma podróż p. Ministra?

— Półoficjalny... Ale, widzi pan, mogę dać panu świeżuteńką wiadomość, której nikt jeszcze nie ma. W drodze powrotnej z Tallina zatrzymam się na zaproszenie Rządu łotewskiego na jeden dzień w Rydze.

W tej chwili ryzykujemy pytanie:

— Czy wyjazd p. Ministra do krajów bałtyckich stoi w jakimkolwiek związku ze sprawą paktu wschodniego?

P. Minister śmieje się:

— Zadużo chciałby pan wiedzieć...

Tymczasem motor zaczyna warczeć. P. Minister ubrany w mundur i w czapkę Wojskowego Yacht-Klubu sam siada przy sterze. Towarzyszy mu w podróży p. Sokołowski, szofer i pilot z Zarządu Dróg Wodnych.

Jeszcze mała zwłoka, gdzieś zapodziały się termosy. Po chwili przynosi je zdyszany policjant — były w aucie.

Motorówka odbija gładko od przystani i bierze kurs wdół Wisły.



Z lewej: P. Min. Beck notuje w książce Ośrodka Sportów Wodnych „opuszczenie przystani". Z prawej: ostatni przed odjazdem rzut oka na panoramę Torunia.

P. Min. Beck w Tczewie

W niedzielę rano p. Min. Beck przybył motorówką do Tczewa, gdzie zatrzymał się na krótki odpoczynek. Na przystani powitali gościa w zastępstwie nieobecnego starosty, p. wicestarosta Piwnicki w towarzystwie komendanta P. P. p. nadkom. Szury i naczelnika zarządu dróg wodnych p. Stawki.

Po spożyciu śniadania w restauracji „Grand-Hotel" p. Minister udał się motorówką w dalszą podróż.

Min. Beck przybył na krótki wypoczynek do Orłowa

Wczoraj przybył do Orłowa Morskiego na kilkudniowy odpoczynek Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. Minister Beck odbył podróż z Torunia motorówką.

Gdynia nową platformą przyjaźni polsko-rumuńskiej

Minister Cadere widzi wielką przyszłość w współpracy gospodarczej i kulturalnej Rumunji z Polską na nowym szlaku morskim

Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rumunji **prof. Victor C. Cadere** nie jest typem suchego, urzędowego dyplomaty. Zanim włożył na siebie szamerowany frak ministerjalny, nosił długo mundur podpułkownika strzelców rumuńskich i z tych czasów zachował tę tak charakterystyczną dla niego, serdeczną, ujmującą prostotę żołnierską, której zawdzięcza w dużym stopniu swą popularność w świecie międzynarodowym b. wojskowych, którzy powołali go na zaszczytne stanowisko Prezesa F. I. D. A. C'u.

Nominacja **posła Cadere** na placówkę warszawską, w chwili, która poprzedziła przeniesienie punktu ciężkości pokojowej polityki europejskiej do Warszawy, świadczy o tem, że stary żołnierz, Minister Cadere, uważany był w Bukareszcie za człowieka, tej właśnie polityki i tego doniosłego kierunku.

I w ciągu krótkiego stosunkowo jeszcze pobytu w Polsce Minister Cadere umiał pozyskać nietylko szacunek dla swej pracy, tak ściśle łączącej się z pracą wielkiego rumuńskiego rycerza pokoju min. Titulescu, ale i szczere sympatje dla swojej osoby.

Od dwóch dni Minister Cadere bawi w Gdyni, dokąd przybył na uroczystość otwarcia kolegjum akademickich wykładów międzynarodowych im. Marszałka Piłsudskiego, którego jest honorowym Rektorem.

— Wykłady międzynarodowe w Gdyni — mówi minister Cadere — mają wielkie znaczenie międzynarodowe, a znaczeniem tem jest ich wielka rola pacyfistyczna.

Nic nie daje tak ważkich dodatnich rezultatów dla realizacji idei pokoju jak bezpośrednie zetknięcie się młodzieży, która poznając w ten sposób inne narody, zaczyna je rozumieć. Zrozumienie innego narodu jest bowiem pierwszym krokiem do zgodnego z nim współżycia.

Prowadzenie tych kursów w Gdyni posiada jeszcze i tę dodatnią stronę, że młodzież wszystkich krajów, reprezentowanych na kursie, ma możność obserwowania rozwoju wspaniałego portu gdyńskiego, **który jest dziełem pokoju i którego głównym warunkiem rozrostu i pracy jest pokój.** Gdynia stwarza wspaniałe ramy dla pracy pokojowej a nikt inny nie potrafi ocenić tego lepiej od starych żołnierzy.

— Czy Pan minister znał już Gdynię z poprzedniej swojej bytności nad morzem? — pytamy.

— Gdynię zwiedziłem w zeszłym roku, ale poznałem ją dopiero dziś, kiedy po roku zwiedziłem znowu miasto i port i ujrzałem tyle nowych potężnych budowli, tyle nowych rozpoczętych i będących już na ukończeniu prac. Żeby poznać Gdynię, trzeba zrozumieć tempo jej rozwoju, a to się widzi, jeżeli ma się możność powrócić nad morze po kilku miesiącach. Z tem większą radością powracać będę do Gdyni, że widzę w niej zawsze nietylko uosobienie polskiej tężyzny, ale pracę, rozmach i konsekwencję w każdem poczynaniu, które stać się winny wzorem dla wszystkich państw. Na gruncie gdyńskim chciałbym widzieć dalszy rozwój współpracy między naszemi krajami, współpracy zahaczającej się i zazębiającej się coraz ściślej na tylu terenach, dla której polem wielkiego rozwoju jest i będzie morze.

Chciałbym widzieć nową linję okrętową, łączącą drogą morską północ z południem, a opierającą się o Gdynię i Constanzę. Linja ta nie miałaby w sobie nic sztucznego, byłaby tylko wytworem układających się coraz pomyślniej stosunków i wytworzyłaby nową ważną wspólną platformę ekonomiczną i polityczną.

Pokładam więc duże nadzieje w pracy tych organizacyj, które się całkowicie poświęciły idei gospodarczego zbliżenia naszych krajów, jak Izbie Handlowej Polsko-Rumuńskiej i Polsko-Rumuńskiego Towarzystwa Eksportowego.

Mając w Gdyni czynnego zwolennika tej akcji w osobie prezesa Kollata, nie wątpię, że przyjaźń i współpraca naszych narodów skieruje się i na drogę morską.

Gdynia jest przyszłością nietylko wyłącznie dla Polski. Rumunja widzi w niej potężną bazę dla zacieśnienia stosunków z Waszym krajem.

— Czy rząd rumuński nie zamierza stworzyć dla Gdyni placówki konsularnej, która niewątpliwie znacznie ożywiłaby te stosunki gospodarcze, a której brak w miarę rozwoju stosunków z Rumunją coraz częściej daje się odczuć?

— Istotnie sprawa utworzenia konsulatu honorowego Królestwa Rumunji, którybyześrodkował niejako z urzędu prace nad zbliżeniem gospodarczem i kulturalnem polsko-rumuńskiem na terenie Gdyni, jest sprawą bardzo aktualną w tej chwili. **Konieczność i pożytek tej placówki doceniamy całkowicie i dlatego sądzę, że utworzenie konsulatu rumuńskiego w Gdyni jest sprawą, która zrealizuje się w szybkim czasie.**

Dla dobra idei pokoju, znajdującej tak mocny wyraz w ukształtowaniu się politycznem ostatnich miesięcy — mówi dalej Minister Cadere — praca nad wzajemnem poznaniem się naszych narodów jest zagadnieniem niezwykle doniosłem, szukającem swego rozwiązania na wielu płaszczyznach.

Jako prezes F. I. D. A. C., jako stary żołnierz, jestem pełen podziwu dla świetnej organizacji najwartościowszej części społeczeństwa, jaką są związki byłych wojskowych w Polsce. Polska może być dumna nietylko ze swej wspaniałej armji, ale i z jej dawnych żołnierzy, ujętych w karne organizacje byłych wojskowych.

Pragnąłbym gorąco, aby wśród dawnych kombatantów o wolność i wielkość ojczyzny nastąpiło wzajemne poznanie się. Pragnąłbym widzieć wymianę wycieczek, złożonych z b. wojskowych. **To element najlepszy dla tego rodzaju propagandy, element najtwardszy i przedewszystkiem doświadczony w wojnie, a więc rozumiejący ideę pokoju.** I nietylko starych kombatantów, ale i kwiat armji rezerwowej, młodych rezerwistów, kończących swą służbę wojskową, należy wciągnąć do tych wycieczek zapoznawczych.

Z szczerem uczuciem wiary w wielką przyszłość, opartą na przyjaźni polsko-rumuńskiej, obejmującej masy, zobaczę pociąg starych żołnierzy niepodległościowych i młodych rezerwistów polskich, udających się w podróż krajoznawczą do mojego kraju.

Niewymownie większą przyjemność sprawi mi ta sama wycieczka, udająca się do Constanzy drogą regularnej linji Gdynia—Constanza!

Napowietrzny urlop Marszałka Świtalskiego

Podróż wypoczynkowa awjonetką

Wczoraj na lotnisku w Bukareszcie wylądował na awjonetce R. W. D. 5 Marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świtalski, odbywający samolotem podróż wypoczynkową. Marszałek Świtalski, który pilotuje własnoręcznie samolot, przybył do Bukaresztu bezpośrednio z Czerniowiec. Po zwiedzeniu stolicy Rumunji, gdzie zatrzymał się w poselstwie R. P., jako gość min. Arciszewskiego, Marszałek udaje się w dalszą podróż. Podróż Marszałka Świtalskiego ma charakter ściśle prywatny.

Maszyna piekielna na bulwarze paryskim

Bomba pod pomnikiem prezydenta Doumera w Aurillac

Na bulwarze Bourdon w Paryżu znaleziono maszynę piekielną o wielkiej sile wybuchowej, połączoną z urządzeniem zegarowem. Przypadek sprawił, że odkrycia dokonano na godzinę przed eksplozją, która spowodować mogła wielkie spustoszenie. Władze wszczęły enegiczne śledztwo.

Tego samego dnia trzej automobiliści rzucili przed pomnikiem prezydenta Doumera w Aurillac bombę, która nie eksplodowała. Znajdujący się w pobliżu przechodnie nie potrafili podać numeru samochodu, w którym znajdowali się sprawcy zamachu. Automobil szybko odjechał natychmiast po rzuceniu bomby.

Konspiracyjna organizacja komunistyczna w armji bułgarskiej

W Plovdiv (Bułgarja) wykryto konspiracyjną organizację komunistyczną, do której należało również kilkudziesięciu żołnierzy garnizonu tego miasta. Aresztowano około 50 osób.

Trybunał Ludowy Rzeszy już urzęduje

W gmachu Preussenhaus w Berlinie odbyło się pierwsze posiedzenie nowoutworzonego trybunału ludowego. Minister sprawiedliwości w dłuższem przemówieniu raz jeszcze określił zadania i kompetencje sędziów trybunału, poczem dokonał ich zaprzysiężenia. Członkowie trybunału przysięgali, że będą wiernie przestrzegać ustaw oraz wydawać wyroki zgodnie z głosem sumienia.

Tylko po łotewsku

Na mocy rozporządzenia ministra komunikacji Einberga we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych na Łotwie ma być używany wyłącznie język łotewski. Dla obsługi zagranicznych turystów i przedstawicieli zagranicznych firm handlowych i przemysłowych mają być urządzone specjalne okienka. Tam, gdzie okienek takich nie będzie, cudzoziemcy, niewładający językiem łotewskim, będą się mogli zwracać do naczelnika urzędu. Ludność miejscowa, niewładająca językiem łotewskim — jak głosi rozporządzenie, może się porozumiewać z urzędnikami przy pomocy tłumaczy.

Nowy konsul niemiecki w Kłajpedzie

Radca legacyjny Saucken, dotychczasowy kierownik referatu wschodniego w oddziale prasowym urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, mianowany został konsulem generalnym w Kłajpedzie. Stanowisko kierownika referatu wschodniego obejmuje konsul Schoenberg, który pełnił swego czasu służbę charge d'affaires niemieckiego w Kownie.

Niemiecki krzyż honorowy dla uczestników wojny światowej

Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał dekret, ustanawiający krzyż honorowy dla uczestników wojny światowej. Krzyż ten posiada 3 klasy. Otrzymać go mogą nietylko wszyscy uczestnicy wojny, ale również wdowy oraz rodzice poległych. Wnioski o przyznanie krzyża składać mają zainteresowani do końca marca 1935 r. u władz lokalnych, zagranicą zaś w placówkach dyplomatycznych Niemiec.

Sikawki straży ogniowej nawadniają łąki i pastwiska

W okolicy miasteczka hanowerskiego Lenzen długotrwała susza i upały zniszczyły zupełnie łąki i pastwiska. Bydło okoliczne pozbawione jest wszelkiej paszy. Gmina miejscowa postanowiła nawadniać łąki przy pomocy sikawek straży pożarnych.

Tłok w pociągach i drożyzna

Oto dwa niedomagania pobytu nad morzem

Sezon letniskowy nad morzem. Połowa lipca — to chwila najwyższego natężenia tego krótkiego, niestety, sezonu nad Bałtykiem. Od Orłowa i Gdyni poprzez Kuźnicę, Jastarnię do krańcowego cypla mierzeji Helskiej i do Karwi — wszędzie tłumy, wszędzie tysiące przejezdnych z całej Polski: z Podkarpacia i z dorzecza Dniestru, z Mazowsza i z kresów zachodnich i wschodnich.

Minęły już na szczęście czasy, kiedy snobizm kazał ludziom zamożnym szukać wrażeń nad cudzemi wybrzeżami morskiemi, a ludziom niezamożnym w miesiącach letnich nieziszczalnem marzeniem wydawała się wycieczka nad „mare nostrum"... Minęły czasy, kiedy w starych wioskach rybackich zbierało się po kilkudziesięciu śmiałków, co to ryzyko wali wyprawę nad Bałtyk.

Dziś mamy już kilkanaście zorganizowanych i na tłumny najazd letników przygotowanych miejscowości, zaopatrzonych w wykwintne hotele, pensjonaty i odpowiednio przygotowane izby w chacie kaszubskiej.

I dziś mamy również wzdłuż brzegów morskich rozsiadłe liczne kolonje i obozy pod namiotami: pociąg, przebywający półwysep Helu, pozwala podróżnemu zaobserwować liczne obozy harcerskie, młodzieżowe, przysposobienia wojskowego i t. p.

Możemy więc śmiało powiedzieć: nasz brzeg morski stał się ulubionem uzdrowiskiem w Polsce i ważnym czynnikiem w procesie związania naszego społeczeństwa z morzem.

A jednak w tej coraz bujniej zakwitającej róży są i kolce...

Należą do nich przedewszystkiem niedomagania komunikacyjne i drożyzna, a właściwie nietyle drożyzna, ile bardzo częste, niestety, tendencje wyzysku przyjezdnych przez osoby, pragnące się w zbyt szybkiem tempie wzbogacić...

Wciąż jeszcze — by krótko rozprawić się z pierwszym objawem — czynniki, regulujące środki komunikacyjne w „głównym sezonie", mało liczą się z napływem rzesz ludzkich. Piszącemu te słowa zdarzyło się widzieć gromadkę uczenic gimnazjalnych z Przemyśla — 27 panienek z trzema nauczycielkami — które drogę z Gdyni do Warszawy — od godziny 10 wieczorem do 7 rano — spędziły, stojąc w korytarzu przepełnionego wagonu... Oczywiście, taki sposób spędzenia nocy nietylko zabiera lwią część sił, nabranych nad morzem, — ale również jest bardzo wątpliwą propagandą ruchu turystycznego... Bo przecież każda z tych 27 panienek będzie w Przemyślu opowiadała o swych przeżyciach w podróży i opowieścią tą odstraszać będzie ludzi od ryzyka wyjazdu nad morze...

Czyż naprawdę w obecnych warunkach — skoro kryzys gospodarczy zmniejszył liczbę podróżujących i wagonów kolejowych jest dosyć — nie można tak regulować ilości pociągów, dublować je w okresie silnego ruchu turystycznego, by każdy, kto zapłacił za bilet, miał możność jako tako wygodnego spędzenia podróży?

A teraz drugi cierń: wyzysk, uprawiany przez jednostki, pragnące w ciągu kilku tygodni zarobić nietylko na życie przez cały rok Boży, ale w dodatku nazbierać sobie kapitałów na budowę conajmniej pensjonatu nad morzem czy kamienicy w Gdyni.

Wśród tej kategorji ludzi sami Kaszubi stanowią najmniejszy odsetek. Kaszub zrozumiał już od wielu lat, jaką korzyść przynosi napływ ludzi z całej Polski. Dawniejsze objawy separatyzmu, czy nawet niechęci dla napływowego elementu — zniknęły doszczętnie. Kaszub chce wynająć swą chałupę na dwa miesiące, chce sprzedać mleko i nabiał, ryby, które złowi. Chce zarobić kilkaset złotych i tem dopomóc sobie w swym skromnym budżecie.

Nie on więc jest elementem wyzyskującym. Jest nim spekulant forsujący drożyznę artykułów codziennej potrzeby, drożyznę mieszkań w tandetnie wybudowanych „willach" czy „pensjonatach".

Oto konkretny fakt, który przydarzył się piszącemu: za ostrzyżenie 12-letniego chłopaka zażądał fryzjer... 2 zł. 50 gr.

W tej proporcji cen „handluje się" owocami, jarzynami i t. d. Kilogram czereśni wartości złotówki kosztuje trzy lub cztery razy tyle — szklaneczka wody sodowej na dworcu kolejowym zamiast 5-ciu groszy — 15... Transport z kraju do kilkunastu miejscowości nad morzem nie jest taki kosztowny, aby cena musiała być potrójna, czy poczwórna!

Oto bolączka, na którą skarży się masa podróżnych nad morze. A przecież masa ta nie składa się z rentjerów, latyfundystów. 99% — to ludzie stanu średniego, muszący liczyć się z każdym groszem.

Nasza propaganda morska, która osiągnęła tak piękne rezultaty może utknąć na tych małostkowych przeszkodach, które należy corychlej usunąć.

M.

Święto Legjonistów

Program XIII. Zjazdu w Krakowie

Program uroczystości 13 ogólnego zjazdu Legjonistów Polskich w Krakowie został już ustalony we wszystkich szczegółach przez legjonowy komitet organizacyjny.

Wstępem do uroczystości będzie **odsłonięcie w dn. 2 sierpnia br. tablicy pamiątkowej ku czci poległych Legjonistów, którzy wyruszyli z Podgórza w r. 1914 do walki o niepodległość.** Staraniem oddziału Związku Legjonistów w Podgórzu zostanie wmurowana na budynku dawnego magistratu tablica, na której wyryte będą nazwiska poległych i zmarłych z ran żołnierzy legjonowych. W dniu 3 sierpnia we wczesnych godzinach odbędzie się **uroczyste położenie kamienia pamiątkowego koło Kocmyrzowa, w miejscu, gdzie 2 sierpnia 1914 r. przekroczył granicę zaborów pierwszy patrol strzelecki, prowadzony przez Belinę-Prazmowskiego.** W tym samym dniu o godz. 10 **zostanie odsłonięta tablica przy ul. Józefa Piłsudskiego** z napisem przemianowania ul. Wolskiej na ulicę jego imienia. W akcie odsłonięcia tej tablicy weźmie udział rada miejska z prezydjum miasta na czele oraz Związek Legjonistów z pocztami sztandarowemi. Następnie o godz. 11 odbędzie się **wmurowanie tablicy na domu przy ul. Jagiellońskiej 9.**

Wymienione uroczystości będą inauguracją wielkiego święta legjonistów polskich, które rozpocznie się od zjazdu uczestników pierwszej kompanji kadrowej i patrolu Beliny w dn. 4 sierpnia br.

W obronie górników polskich we Francji

staje Federacja Górników Francuskich

W Mülhuzie zakończył się kongres Federacji Górników Francuskich, na którym uchwalono szereg rezolucyj w sprawie górników cudzoziemskich; rezolucje te posiadają duże znaczenie dla górników polskich, zatrudnionych w kopalniach we Francji.

M. in. kongres podkreśla w jednej z rezolucyj, że, robotnicy zagraniczni, przeważnie Polacy, zamieszkując od szeregu lat we Francji, założyli sobie ogniska domowe i przyjęli miejscowe zwyczaje. Nie można więc obecnie poświęcać tych robotników cudzoziemskich, aby później wobec wzmożonego ruchu przemysłowego sprowadzać innych robotników zagranicznych, którzy z punktu widzenia społecznego nie dają takiej gwarancji, jak ci, których zamierzano ostatnio wydalić.

Ponadto kongres przypomina władzom państwowym sprawę przyznania robotnikom cudzoziemskim praw wyborczych do kas chorych, kas starości, oraz praw wybierania delegatów górniczych. Prawa te, zdaniem kongresu, przyznać należy wszystkim górnikom cudzoziemcom po 5-letnim pobycie we Francji, o ile Francja zawarła z ich krajami umowy o wzajemności.

Składki na budowę okrętów wojennych

W I. dekadzie lipca wpłynęło blisko 200.000 złotych

Odbyło się w Warszawie pierwsze likwidacyjne zebranie prezydjum głównego komitetu wykonawczego Święta Morza.

Przedmiotem obrad były prace przygotowawcze do sporządzenia ogólnego sprawozdania finansowego ze Święta Morza i ze zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Ze względu na rozległą sieć organizacyjną komitetów Święta Morza w całej Polsce — okres zbierania poszczególnych sprawozdań wyznaczony został do dnia 15 sierpnia rb.

Na zebraniu ustalono, że za m-c czerwiec rb. wpłynęło na Fundusz Obrony Morskiej 72.000 złotych, a w ciągu 10 dni od dnia 2 do 11 lipca rb. — wpłynęło na ten cel 172.879 zł.

Wieniec Zygmunta Lewoniewskiego na grobie brata



W ub. czwartek przebywający w Warszawie znakomity lotnik sowiecki Zygmunt Lewoniewski złożył wieniec na grobie swego brata ś. p. Józefa Lewoniewskiego. Na zdjęciu — Zygmunt Lewoniewski przy grobie brata. Obok — rodzina Lewoniewskich.

W dniu 19 września

zaroją się szkoły podchorążych

W roku bieżącym wcielenie do wojska poborowych i ochotników z censusem nastąpi w drugiej dekadzie września.

Wcielenie do wszystkich szkół podchorążych wszystkich broni oraz do dywizyjnych kursów piechoty nastąpi w dniu 19 września. Wyjątkiem są tu jedynie szkoła podchorążych rezerwy piechoty w Zamborowie i szkoła podchorążych rezerwy artylerji we Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie wcielanie będzie się odbywało przez 3 dni, a mianowicie od 18-go do 20-go września.

Karty powołania będą doręczane już od początku września.

Czas służby wojskowej został ustalony na 12 miesięcy dla wszystkich poborowych i ochotników z censusem we wszystkich rodzajach broni. Nadmienić należy, że nie będą stosowane żadne ulgi w postaci skrócenia czasu służby wojskowej z tytułu posiadania 2 stopnia Przysposobienia Wojskowego, władze bowiem stoją na stanowisku, że wszyscy uczniowie szkół średnich powinni przejść Przysposobienie Wojskowe.

Terminy wcielenia do wojska poborowych i ochotników bez censusu nie są jeszcze ustalone. Oznaczenia tych terminów spodziewać się należy w końcu b. m.

Wózki inwalidów zwolnione od opłat

Słuszne zarządzenie Rady Ministrów

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 12 bm. uchwaliła rozporządzenie zwalniające od opłat na Państwowy Fundusz Drogowy wózki dla inwalidów, a jak to rozporządzenie określa — pojazdy mechaniczne, specjalnie przystosowane do przewożenia osób, niemogących przenosić się o własnych siłach z miejsca na miejsce i wyłącznie przez takie osoby używane do tego celu.

Tego rodzaju pojazdy, używane przeważnie przez inwalidów zarówno wojennych, jak i cywilnych, podlegały dotychczas opłatom na Państwowy Fundusz Drogowy, obciążającym niemal wyłącznie osoby będące na utrzymaniu państwa, dla których opłata kilkudziesięciu złotych rocznie była niewątpliwie bardzo dotkliwa.

11.000 osób weźmie udział w zjeździe Polaków z zagranicy

Na zebraniu prezydjum Rady Oorganizacyjnej Polaków z Zagranicy ustalono definitywnie globalną liczbę osób, przybywających na zjazd. Liczba przekroczy 11.000 osób. W wycieczkach przybędzie 6160 osób, uczestników zlotu młodzieży polskiej z zagranicy przybędzie 4679, a na igrzyska sportowe — 390 osób, delegatów na 2-gi zjazd 118 osób oraz 25 rzeczoznawców. Należy zaznaczyć, że liczby te mogą jeszcze się zwiększyć, gdyż poza definitywnymi zgłoszeniami, poszczególne tereny sygnalizują nowe zgłoszenia.

Życie polityczne

Jego Cesarska Mość Książe Kaya, opuszczając terytorjum Rzeczypospolitej, wystosował następującą depeszę:

J. Ekscelencja Pan Prezydent R. P. Warszawa.

Opuszczając terytorjum Polski, księżna i ja wyrażamy Waszej Ekscelencji i Pani Mościckiej nasze najszczersze podziękowania za uprzejmość, którą raczyli nam okazać i składamy najlepsze życzenia szczęścia i pomyślności.

(—) Książe Kaya.

* * *

Opuścił Warszawę na kilka miesięcy poseł Czechosłowacji dr. Girsa, który udał się do stolic państw Bałtyckich, w których jest również akredytowany. Sprawami poselstwa Czechosłowacji w Warszawie kieruje w zastępstwie dr. Smutny.

* * *

Wyjechał na urlop wypoczynkowy poseł Belgji w Warszawie hr. Davignon. Zastępuje go radca Coune.

* * *

W dniu święta francuskiego wojewoda śląski Grażyński udekorował krzyżem kawalerskim Polonia Restituta konsula francuskiego w Katowicach p. Lancial'a.

Rezerwiści z całej Polski
przybędą na zjazd do Warszawy

Przygotowania do walnego zjazdu delegatów Związku Rezerwistów w dniach 29 i 30 lipca są w pełnym toku.

Zarząd główny Związku powołał specjalną komisję zjazdową z pos. Walewskim na czele, która opracowała w szczegółach program święta rezerwistów.

W zjeździe wezmą udział delegaci z całej Rzplitej oraz bataljony warszawskie Związku Rezerwistów. Program przewiduje m. in. uroczyste nabożeństwo w kościele Garnizonowym, poczem uczestnicy zjazdu w kolumnie marszowej udadzą się na Zamek, gdzie złożą hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, który odbierze osobiście raport od dowódcy całości oraz dokona przeglądu oddziałów.

Następnie kolumna marszowa, na której czele niesione będą sztandary Związku Rezerwistów z całego Państwa odda hołd ś. p. gen. bryg. ministrowi Bronisławowi Pierackiemu u wylotu ulicy Jego imienia i Nowego Świata.

Zkolei po przemarszu alejami Ujazdowskiemi odbędzie się na dziedzińcu Belwederskim manifestacja delegatów na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza odbędzie się uroczyste otwarcie zjazdu w sali rady miejskiej.

Półgodzinny program wypełnią przemówienia reprezentantów rządu, M. S. Wojsk., Federacji P. Z. O. O., prezesa Związku Rezerwistów ministra Zyndram-Kościałkowskiego oraz uroczysty apel ku czci wielkich hetmanów Polski.

Uroczystość ta, którą zaszczycą swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, będzie transmitowana przez Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie.

Po wspólnym obiedzie żołnierskim w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczną się właściwe obrady zjazdu, wieczorem zaś odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Narodowym.

Drugi dzień zjazdu przewiduje obrady wewnętrzne, mające na celu przedewszystkiem usprawnienie i pogłębienie prac Związku oraz wybory nowych władz organizacyjnych.

Uczestnicy zjazdu korzystają z 80 proc. zniżki kolejowej.

Uroczysta inauguracja Wykładów Międzynarodowych w Gdyni

Wczoraj rano otwarty został w Gdyni trzeci z rzędu kurs w kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni im. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na kurs ten przybyli liczni przedstawiciele młodzieży akademickiej nietylko z kraju, ale również z Czechosłowacji, z Jugosławji, z Węgier, z Rumunji i z Estonji.

O godz. 10 w kaplicy Państwowej Szkoły Morskiej J. E. ks. biskup morski, Dr. Stanisław Okoniewski, odprawił uroczystą Mszę Św., którą zakończył podniosłem kazaniem dla młodzieży. Następnie w wielkiej auli szkolnej, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz z Komisarzem Rządu **mgr. Sokołem** i dyrektorem Urzędu Morskiego inż. **Łęgowskim** na czele, **prof. Hilarowicz**, rektor Kolegjum skreślił historję kursów i powitał zebranych, oddając głos Komisarzowi Rządu mgr. Sokołowi.

Serdeczna mowa gospodarza miasta, zakończona słowami, że **Kolegjum przekształcić się winno z czasem w Wszechnicę Morską**, zakończyła burza oklasków.

Następnie głos zabrał rektor honorowy kolegjum Minister pełnomocny i Poseł nadzwyczajny Królestwa Rumunji **prof. Cadere**, witając serdecznie prezydjum i słuchaczy i podkreślając znaczenie wykładów w Gdyni, „będącej jaskrawym wyrazem pokojowego i twórczego nacjonalizmu podstawy kultury i cywilizacji".

Następnie w imieniu Rady Instytutu Wykładów o kulturach słowiańskich przemawiał **prof. dr. Poniatowski**, w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej **dyr. Kawczyński**.

Pomyślnej pracy kolegjum życzył uczynny gospodarz gmachu Dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej **Komandor A. Mohuczy**. Burza oklasków przerywała kilkakrotnie słowa wypróbowanego przyjaciela Polski **prof. Ilesica z Jugosławji**, po którym przemówił po węgiersku **dr. Antoni Steiner**, dyrektor Izby polsko-węgierskiej w Budapeszcie.

Mocne akcenty przyjaźni polsko-czeskiej reprezentowanej przez młodzież jak i przez prof. dr. **Waszka** mówiły o tem, że nieporozumienia polsko-czechosłowackie nie są nieporozumieniami między narodami.

Na zakończenie imieniem słuchaczy kursu przemawiali Jugosłowianka **p. Hermina Janeckowa**, Bułgar **Iwan Mickanov**, Czechosłowak **Dr. Stefan Klaur**, Estończyk **p. Ilmar Rebane** z Dorpatu, Rumun **Joan Goanta** z Czerniowiec, po których głos zabrali słuchacze polscy, poczem wykład b. Ministra **prof. Glinica** zainaugurował naukową część uroczystości.

Wieczorem liczny raut zgromadził zarówno społeczeństwo Gdyni, jak i prezydjum i słuchaczy kursów.

Harcerze polscy z Ameryki
przybyli do Warszawy

W dniu 14 bm. o godz. 8 rano przybyła do Warszawy ze Lwowa wycieczka harcerzy polskich ze Stanów Zjednoczonych, która bawi w Polsce od kilkunastu dni. Na dworcu powitali wycieczkę imieniem Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy dyr. Lorentowicz, oraz imieniem Związku Harcerstwa Polskiego dyr. Sosnowski, w imieniu uczestników wycieczki odpowiedział komendant wycieczki p. Twardzik.

O godz. 12,40 uczestnicy wycieczki złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem zwiedzali miasto. W niedzielę 15 bm. goście w dalszym ciągu zwiedzali Warszawę i podejmowani byli herbatką przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy.

W dniu 16 bm. uczestnicy wycieczki wyjadą do Pomiechówka, gdzie zorganizowany został dla nich specjalny kurs harcerski dla drużynowych.

Rozrzucał garściami pieniądze
Sensacja na ulicy Żelaznej w Warszawie

Nielada sensację przeżywała wczoraj ulica Żelazna w Warszawie; nagle, z restauracji Kulika wybiegł jakiś mężczyzna i zaczął pełnemi garściami rozrzucać na prawo i lewo 5 i 10złotówki. W jednej chwili na ulicy powstało zbiegowisko; wszyscy rzucili się, by zbierać rozsypane pieniądze.

Widok policjanta goniącego hojnego mężczyznę, ostudził nieco zapał zbierających. I słusznie, okazało się bowiem, że tak szczodrą dłonią rozrzucane monety to nie gotówka, a falsyfikaty.

Gdy, po dłuższej gonitwie, udało się policjantowi schwytać uciekającego, okazało się, że jest to niejaki Jan Feder z pod Mińska Mazowieckiego, który, zjadłszy obfity obiad w restauracji Kulika, chciał za niego zapłacić 5 złotówkami własnego wyrobu. Kelner, który pieniądze zainkasował, przekonał się, iż wręczone mu pieniądze są fałszywe. Nie płosząc podejrzanego gościa, wezwano policję. Przybycie posterunkowych zmusiło nieznajomego do ucieczki, podczas której rozrzucał garściami falsyfikaty, chcąc w ten sposób pozbyć się dowodów rzeczowych i licząc na zbiegowisko uliczne, uniemożliwić policji pościg.

12 bojowców O. U. N.
skazano na wysokie kary więzienia za zamach na konsulat sowiecki we Lwowie

We Lwowie zakończył się sensacyjny proces 14 bojowców O. U. N., oskarżonych o działalność antypaństwową i współudział w zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie.

W myśl werdyktu ławy przysięgłych, ogłoszono o godz. 1,30 w nocy wyrok, na podstawie którego skazano Mikołaja Łemyka na 6 lat więzienia (odsiaduje or — jak wiadomo — karę dożywotniego więzienia), osk. Włodzimierz Nydz został skazany na 11 lat więzienia, Włodzimierz Majewski na 10 lat, Dymitr Myron — 7 lat, Jarosław Sztojko — 5 lat, Wasyl Bezchlibnyk — 4 lata, Jarosław Hajwas — 2 lata, Andrzej Lucíw — 5 lat, Jarosław Petesz — 4 lata, Juljan Zabłocki — 1½ roku, Iwan Zacharkiw — 3 lata, Bogdan Ławriwskij — 1 i pół roku. Iwan Humenny i Włodzimierz Szachryn zostali uniewinnieni. Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na przeciąg 6—10 lat.

W kilku wierszach

Tradycyjna rewja oddziałów wojskowych **PARYŻA**, z okazji święta narodowego, odbyła się 14 lipca na placu inwalidów. Na uroczystości tej obecny był prezydent republiki Lebrun, członkowie rządu oraz z gości premjer rumuński Tatarescu i sułtan Marokka.

Dzienniki **PARYSKIE** informują, że generał Weygand po powrocie z Londynu zaniemógł i zmuszony był przez kilka dni przebywać w klinice.

W procesie przeciw b. komisarzowi rządu **RZESZY** dr. Goereckemu, oskarżonemu o poważne nadużycia pieniężne ogłoszono wyrok skazujący go na 2½ roku więzienia. Goerecke miał w czasie swego urzędowania w r. 1929 przywłaszczyć sobie większe sumy pieniężne, za które wydawał czasopismo „Die Landgemeinde".

W jednej wiosce położonej u stóp gór w prefekturze Iszikawa **(JAPONJA)**, wskutek ostatniej powodzi zginęło 46 mieszkańców na ogólną liczbę 50.

Burmistrz przedmieścia **BUDAPESZTU** Rakospalota wydał charakterystyczne zarządzenie zezwalające na osiedlanie się w Rakospalota tylko osobom, mającym nazwiska o brzmieniu węgierskiem.

Do BUDAPESZTU przybyła odbywająca lot dookoła Europy, litewska eskadra lotnicza.

Na jeziorze balatońskiem **(WĘGRY)** spadł z niewiadomych dotychczas powodów szybowiec. Pilot zginął na miejscu.

W HAVANIE na przedmieściu Udado nieznani osobnicy, ukryci za tramwajem, zaczęli strzelać do żołnierzy. Wywiązała się strzelanina, która trwała kilkanaście minut. Napastnicy zdołali zbiec.

Dowódca młodzieży hitlerowskiej w **HOLSZTYNIE** Hartleben został zdegradowany i wykluczony z organizacji za znieważenie krzyża i ołtarza.

W sobotę przybył do **BERLINA** na dwudniowy pobyt gubernator Federal Reserve Bank w Nowym Jorku G. L. Harrison.

W BERLINIE zapadł wyrok w procesie przeciwko b. ministrowi wyżywienia Rzeszy dr. Hermesowi oskarżonemu o nadużycia, w związku z osławioną Osthilfe (akcja pomocy dla wschodu). Hermes skazany został na 4 miesiące więzienia.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Gdański rynek zbożowy
pod znakiem zniżki pszenicy i żyta

Miniony tydzień przyniósł zniżkę cen za pszenicę i żyto przyczem podaż była stosunkowo niewielka. Zniżkę cen za żyto i pszenicę sygnalizowały również giełdy zamorskie.

Podczas gdy w pierwszych dniach minionego tygodnia płacono za pszenicę zł 19.— (gld. 11.—), to w końcu tyg. ofiarowano zaledwie 18.— zł (gld. 10.40) loco Gdańsk. Na żyto brak zupełnie nabywców. Dobre gatunki ofiarowano po 13.75 zł (gld. 7,95) loco Gdańsk. Jęczmień stary ładunki wagonowe 18.— zł (gld. 10.40) w ofiarowaniu, jęczmień nowy wagi 114/15 funtów hol. Z terminem dostawy w sierpniu i wrześniu 17.— zł (gld. 9.85) w płaceniu, najwyższy kurs tygodnia wynosił 17.50 zł.

Tendencję mocną wykazywał owies. Na eksport płacono do 16.50 (9.50 gld.) za owies konsumpcyjny płacono do zł 17.50 (gld. 10.10).

Grochy nie cieszyły się popytem, jedynie „Victoria" w przednich gatunkach notowano do 36.— zł (gld. 20.80). Poszukiwano natomiast peluszkę w dobrych gatunkach, przyczem płacono 20.— zł, wyka przy dużem stosunkowo zainteresowaniu zyskała cenę 18.— zł.

Ospa żytnia 10.— zł (gld. 5.80) w ofiarowaniu, ospa pszenna pierwszorzędnej jakości zł 10.50 brak zainteresowania.

Ceny mąki pozostały bez zmian, płacono za mąkę żytnią gld. 16.50, pszenną 21.— gld. loco piekarnia Gdańsk. Lepsze gatunki płacono ponad notowania.

Zwyżka na rynku frachtów morskich

Stawki frachtowe na rynku gdańskim wykazują ostatnio tendencję zwyżkową. Zwyżka spowodowana została zmniejszeniem się tonażu, przez wzrost eksportu drzewa z Finlandji.

Eksport do Belgji, który był bardzo ożywiony w miesiącu maju wykazuje obecnie spadek, a to w związku z ponownem wprowadzeniem przez rząd belgijski kontyngentów na węgiel polski. Natomiast zaznacza się zapotrzebowanie na tonaż do Italji, dokąd ładuje się większe ilości węgla.

Do portów francuskich ładowano węgiel z Gdańska po stawkach dotychczasowych.

Większą partję amoniaku załadowano w tych dniach do Hiszpanji.

Nowa linja okrętowa
łączy Gdynię z portami indyjskiemi

W ostatnich dniach uruchomiono nową linję regularną, która połączy Gdynię z portami indyjskiemi Crachi, Bombay, Allepey, Madrass, Kalkuta i Ragoon. Na linji tej kursować będą statki należące do szwedzkich towarzystw okrętowych Wilhelm Wilhelmsen w Goeteborgu.

Rozkład jazdy statków na najbliższe miesiące jest następujący: ss. „Rinda" zawija do Gdyni dn. 23. 7. br.; ss. „Japan" dn. 27. 7.; ms. „Taiwan" dn. 3. 9.; ms. „Tallata" dn. 15. 10. br.

Przez wprowadzenie tej linji której przedstawicielem jest firma maklerska Bergenske Baltic Transports Ltd., port gdyński uzyska bezpośrednio regularną komunikację z portami indyjskiemi.

Gdański rynek śledziowy

W ubiegłym tygodniu przywieziono do Gdańska 817/1 i 1722/2 beczek śledzi z Lerwick oraz 2170/1 i 1257/2 z Peterheal.

Na gdańskim rynku śledziowym notowano w ub. tygodniu silny popyt na gatunki Matjes i I-ma Trademark Mattjes i Matfulls ze strony polskich odbiorców. Transakcje dokonywano po cenach stałych.

Na rynkach norweskich podaż śledzi tegorocznego połowu, zwłaszcza śledzi tłustych w dobrych gatunkach jest stosunkowo bardzo mała; ceny utrzymują się na wysokim poziomie.

Izby Pracy w Polsce
Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

Jak się dowiadujemy, opracowywany jest obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia Izb Pracy, analogicznych do izb rzemieślniczych, izb przemysłowo-handlowych i t. d.

Zadaniem Izb Pracy będzie przedstawicielstwo i obrona interesów robotników i pracowników umysłowych, zapewnienie im współuczestnictwa w życiu gospodarczem, starania o polepszenie warunków pracy i bytu, współdziałanie z władzami państwowemi w zakresie wszelkich spraw dotyczących świata pracy i t. d.

Pokaz koni remontowych w Grudziądzu
odbędzie się w dniach 25 i 26 bm.

VI. Pomorski Pokaz koni remontowych połączony ze sprzedażą koni dla armji, organizowany przez Pomorski Związek Hodowców konia szlachetnego półkrwi w Toruniu, odbędzie się w dniach 25 i 26 lipca br. w Grudziądzu w stajniach i na dziedzińcu 16 p. a. l. przy ul. Lipowej.

Na pokaz zgłoszono 135 koni. Przewidywane są nagrody pieniężne Ministerstwa Spraw Wojskowych za najlepsze konie, oraz nagrody honorowe Pomorskiej Izby Rolniczej i Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego za grupy remontowe.

W dniu 26 lipca br. odbędzie się pokaz koni remontowych, zakupionych w roku ubiegłym.

Zwiedzający pokaz otrzymują zniżki kolejowe w drodze powrotnej.

Ulgi kolejowe

Ogłoszenie przez ministerstwo komunikacji ulg taryfowych (bilety 1000 i 2500 klm.), na łodzie i motocykle oraz innych zmian w zakresie ulg osobowych, przygotowywane jest w szybkiem tempie.

Prawdopodobnie już 20 lipca r. b. wejdą one w życie. Stosowanie tych ulg wymaga przygotowania odpowiednich zaświadczeń i druku biletów specjalnego rodzaju.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 19. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok V

Kusociński i Heljasz — mistrzami Anglji

Wspaniały sukces naszych lekkoatletów w Londynie

Londyn, 15. 7. (PAT). Na wielkim stadjonie londyńskim White City, wobec 20.000 widzów, rozegrane zostały w sobotę **doroczne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Anglji. Na zawodach wielki sukces odnieśli nasi zawodnicy Kusociński i Heljasz, zajmując pierwsze miejsca w swoich konkurencjach.**

Heljasz w rzucie kulą obronił zdobyty w zeszłym roku tytuł **mistrza Anglji,** zajmując i w tym roku pierwsze miejsce. Wynik przez niego **uzyskany 14 m. 89 cm.** jest nieco gorszy od zeszłorocznego (prawie o metr.). Gdyby Heljaszowi udało się i w przyszłym roku zdobyć mistrzostwo Anglji, puhar zdobyty już przez niego dwukrotnie, przejdzie na jego własność.

W biegu na 3 mile ang. **Kusociński zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce,** zostawiając daleko za sobą wszystkich współzawodników. Uzyskał on 14 m. 13,6 sek. Pierwszą milę przebiegł w 4 m. 21,2 sek., a dwie następne w 9 min. 25,8 sek. Wynik uzyskany przez Kusocińskiego jest o 4,4 sek. gorszy od wyniku zeszłorocznego mistrza Anglji Fina Lehtinena, a o 23 sek. gorszy od światowego rekordu Lehtinena, ustanowionego przed 2 laty w Helsingforsie (13:50,6). Słabszy czas Kusocińskiego tłumaczy się brakiem odpowiednich przeciwników. **Kusociński biegł świetnie i tak równomiernie, że wywołał nieopisany entuzjazm tysiącznych tłumów,** zapełniających White City. Ostatnie dwa okrążenia, w których Kusociński wyprzedził innych zawodników o przeszło 120 yardów, przebyte zostały **przy żywiołowej owacji tłumów, zachwyconych wspaniałym stylem Polaka. Kusociński, jak się okazało, znajduje się obecnie w swej szczytowej formie.** Cały bieg przebył on bez żadnego wysiłku.

Kusociński i Heljasz opuścili w sobotę wieczorem Londyn, udając się na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Kolonji.

Doskonałe wyniki

na międzynarodowym meczu lekkoatletycznym Polska-Niemcy

Klęska naszej reprezentacji

***Warszawa,* 16. 7. (PAT).** Wczoraj, w niedzielę, na stadjonie Legji odbyło się *międzypaństwowe spotkanie lekkoatletek Polski i Niemiec.* Mecz rozpoczął się odegraniem hymnu narodowego, poczem zawodniczki wymieniły między sobą kwiaty, a prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego, inż. Znajdowski, przemówił do zawodniczek.

Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące: *W biegu na 100 m.* pierwsze miejsce zajęła Niemka Dollinger 11,9 sek. Jest to *nowy rekord Niemiec,* drugie miejsce — Albus (Niemka) 12,2 sek., trzecie i czwarte miejsca zajęły kolejno Polki: Orłowska i Batiukówna. *W rzucie kulą* pierwsze miejsce zajęła Niemka Mauer-Mayer 14,38 m. Jest to *rekord światowy.* Dawny rekord należał do Niemki Heudlein i wynosił 13,70 m. Drugie miejsce w tej konkurencji zajęła Niemka Link 12,74 m., trzecie — Weisówna (Polska) 11,78 m. Jest to wynik o 20 cm. gorszy od rekordu Polski, czwarte miejsce zajęła Cejzikowa (Polska) 11,68 m. *W biegu na 80 m. przez płotki* pierwszą była Niemka Pirch 12,1 sek. *Rekord Niemiec wyrównany.* Jako druga przybiegła Engelhardt (Niemka) 12,2 sek., trzecia — Frejwaldówna (Polska), czwarta — Orzełówna (Polska). Frejwaldówna potknęła się na przedostatnim płotku i wyszła z kroku, co zaważyło bardzo ujemnie na wyniku. *W skoku wdal* pierwsza była Kraus (Niemcy) 561 cm., druga — Goppner (Niemcy) 556 cm., trzecia — Wenclówna (Polska) 504 cm., czwarta — Kwaśniewska 483 cm. *W rzucie oszczepem* pierwsze miejsce zajęła Kwaśniewska (Polska) 37,80 m., drugie — Link (Niemcy) 36,26 m., trzecie — Alben (Niemcy) 35,56 m., czwarte Smętkówna (Polska) 31,78 m. W powyższej konkurencji Niemki posiadają rekord światowy i słyną jako najlepsze oszczepniczki w Europie, mimo to w Warszawie zaprezentowały się słabo. *W biegu na 200 metrów* zwyciężyła Niemka Kraus 25,4 sek., drugie miejsce zajęła Niemka Doerffeldt 25,6 sek., trzecie Świderska (Polska), czwarte Gotliebówna (Polska). *W skoku wzwyż* zwyciężyła Niederhof (Niemcy), drugą była również Niemka Goeppner, obie mają wynik 150 cm. Trzeciem i czwartem miejsce podzieliły się Orzełówna i Plucikówna — obie po 145 cm. *W rzucie dyskiem* pierwsze miejsce zdobyła Wajsówna (Polska) 42,89 m. Wynik ten jest zaledwie o 19 cm. niższy od rekordu światowego. Drugie miejsce zajęła Niemka Mollenhauer 41,05 m., trzecie Cejzikowa (Polska) 37,92 m., czwarte Niemka Mauer-Meyer 37,35 m., *W sztafecie 60×75×100×200 m.* wygrały Niemki w czasie 53,6 sek. Polska sztafeta przybyła na metę w odległości około 30 metrów za niemiecką. W sztafecie niemieckiej zwracała uwagę doskonała zmiana pałeczek, podczas kiedy w naszym zespole każda zmiana kosztowała nas utratę parę metrtów. Polska sztafeta miała skład następujący: Batiukówna, Frejwaldówna, Orłowska i Mondrelówna. niemiecka: Albus, Dollinger, Doerffeld i Kraus.

W ogólnej punktacji *zwyciężyły wysoko Niemcy w stosunku 64:35 pkt.* Dzięki powyższemu zwycięstwu Niemki zdobyły poraz pierwszy przechodnią nagrodę posła polskiego w Berlinie ministra Lipskiego.

W zawodach nie *wzięła udziału Walasiewiczówna, na której start nie pozwolił niewyleczony mięsień.*

Na mecz przybyło wyjątkowo dużo *publiczności, około 5.000,* co stanowi bodaj rekord, jeżeli chodzi o liczbę widzów na spotkaniach kobiecych.

Pierwsza przegrana Ruchu na własnem boisku

Polonja warszawska odebrała mistrzowi Ligi dwa punkty

Katowice, 16. 7. (PAT). W Wielkich Hajdukach odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy **Polonją** z Warszawy a śląskim **Ruchem.** Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Polonji nad niepokonaną dotychczas drużyną śląską w stosunku 2:1 (2:0). Zwycięstwo drużyny warszawskiej było zupełnie zasłużone. Polonja była bardziej zgrana i grała bardziej planowo. Ślązacy, nie mogąc sobie poradzić z przeciwnikiem, grali ostro, a chwilami nawet brutalnie.

Mecz zakończył się skandalem, gdyż publiczność w ilości 4.000 osób wdarła się na boisko i pobiła graczy Polonji. Sprawa ta będzie miała prawdopodobnie dalsze konsekwencje.

82 kolarzy

na starcie szosowych mistrzostw Polski

Dotąd niewiadomo kto będzie mistrzem

Warszawa, 16. 7. (PAT). Na Śląsku rozegrane zostały *szosowe zawody kolarskie o mistrzostwo* Polski na dystansie 150 km. Zawody zgromadziły na starcie *82 kolarzy z całej Polski.*

Przez całą prawie trasę czołowa grupa składała się z 60 zawodników, co wskazuje na bardzo wyrównane siły. Dopiero na ostatnim kilometrze czołówka zredukowana została do 30 zawodników. *Finisz był masowy. Pierwszy jednak wpadł na metę Olecki.*

Przeciwko wynikowi złożono protest. Komisja uwzględniła protest i zdyskwalifikowała Oleckiego za udzieloną mu pomoc podczas biegu. Dotychczas nie wiadomo *kto zostanie mistrzem Polski, ponieważ ze względu na masowy finisz trudno ustalić, kto następnie po Oleckim zajmie drugie miejsce.* Pod uwagę brani są *Kiełbasa i Rurański.* Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta dopiero po wywołaniu fotografji, która ustali pierwszeństwo na mecie. Czas zwycięzcy będzie wynosił około 4 godz. 32 min.

Alpiniści francuscy w Polsce

Poczynając od dnia 21 bm., bawić będzie w Polsce wycieczka członków Francuskiego Klubu Alpejskiego w liczbie około 75 osób, w tem — szereg wybitnych osobistości z kół inteligencji, wojskowości i t. p.

Wycieczka, po tygodniowym pobycie w Czechosłowacji, podejmowana będzie w Polsce przez Pol. Tow. Tatrzańskie. Program pobytu francuskich alpinistów w Polsce przedstawia się następująco:

22 lipca ze wsi Zdziar (granica czechosłowacka) wycieczka uda się samochodami do Morskiego Oka, skąd — wejście na Mnich lub — dla słabszych — spacer do Czarnego Stawu.

23 lipca: wycieczka na Orlą Perć. 24 lipca: zejście do Zakopanego i zwiedzanie bliskich dolin. 25 lipca: Dolina Kościeliska. 26 lipca: autokarami do Czorsztyna, czółnami przez przełom Dunajecki, Park Narodowy w Pieninach. 27 lipca — Kraków. 28 lipca: kopalnie soli w Wieliczce. wieczorem — odjazd do Francji.

Grabowski z Sokoła grudziądzkiego

kajakowym mistrzem Polski

Warszawa, 16. 7. (PAT). Wczoraj w Warszawie odbyły się zawody kajakowe o mistrzostwo Polski. Zawody zorganizował zarząd głównego polskiego Związku Kajakowego, przy pomocy wojskowego Klubu Sportowego „Żoliborz".

Wyniki zawodów są następujące: **Zawody na dystansie 10 km.:** Pierwsze miejsce zajął w jedynkach sztywnych wyścigowych Włodarczyk (Kolej. Przysp. Wojsk. z Krakowa) w czasie 1 godz. 47 sek. Jedynki składane wyścigowe Brozdeczko (Klub Kanoistów z Katowic) 1 godz. 2 min. 18 sek. Dwójki sztywne wyścigowe Polowczyk i Szczetyński (S. M. Poznań) 55 min. 21 sek. Dwójki składane wyścigowe: Sołtys, Kiela (WKS z Krakowa) 57 min. 9 sek. Dwójki składane turystyczne: Przybylski i Zieliński (z Klubu Wawel z Krakowa) 1 godz. 1 min.

W konkurencji na dystansie 1000 metrów: pierwsze miejsce w jedynkach sztywnych wyścigowych **Grabowski (Sokół Grudziądz)** 5,56 sek., Jedynki składane turystyczne: Przybylski (z Klubu Wawel z Krakowa) 6 min., 7 sek. Dwójki sztywne wyścigowe Juniczak i Okupniach (Klub Kajakowy z Poznania) 5,15 sek.

Piłka nożna

Warszawianka — ŁKS. 3:0

Warszawa, 16. 7. (PAT). Wczoraj na boisku Warszawianki odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między *Warszawianką a Ł. K. S.* Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Warszawianki 3:0 (2:0). Zwycięstwo Warszawianki zasłużone mimo to, że w polu Łodzianie byli lepsi. Gra ostra, chwilami brutalna. Widzów 2.000.

Cracovia pokonana przez wiedeński F. C. W.

Kraków 15. 7. (PAT). Rozegrany w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy F. C. Wien a Cracovią przyniósł nieznaczne zwycięstwo wiedeńczykom 1:0 (0:0).

Wiedeńczycy mieli znaczną przewagę nie wyzyskaną cyfrowo. Jedyną dla nich bramkę zdobył słynny napastnik Horwath w drugiej połowie. Cracovia grała b. słabo. Jedynie Szumiec w bramce był na wysokości zadania. Widzów przeszło 3,500.

Ligowa Warta remisuje z A-klasową Legją.

Poznań 15. 7. (PAT). Mecz towarzyski pomiędzy Wartą poznańską a miejscową A-Klasową Legją zakończył się po ostrej walce wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Bramkę dla Warty zdobył Kryszkiewicz, a dla Legji Markiewicz. Widzów 3.000.

Zwycięstwo polskich hazenistek w Jugosławii

Hazenistki polskie, które po rozegraniu międzypaństwowego spotkania z Jugosławją, pozostały jeszcze na kilka innych meczów w tym kraju, odniosły wczoraj pierwsze swoje zwycięstwo.

Grając, jako zespół Warszawy, Polki pokonały w miejscowości Varaždina miejscowy zespół Slavii w stosunku 6:2. Do przerwy prowadziły jugosłowianki 2:1.

Białogród, 16. 7. PAT). W międzymiastowym meczu w hazenie reprezentacja Warszawy pokonała zdecydowanie reprezentację Białogrodu w stosunku 8:3 (4:1). Polki grały dooskonale. Najlepsze były Stefańska w bramce i Połomska w ataku.

Poświęcenie szybowca strzeleckiego

W Kielcach odbyło się poświęcenie szybowca strzeleckiego. Szybowiec „Wrona" został wykonany przez członków miejscowego oddziału Z. S. „Ludwików" wyłącznie własnemi środkami.

Lwów — Wilno

Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny

Lwów, 16. 7. (PAT). We Lwowie rozegrany został międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Lwów-Wilno, zakończony zwycięstwem Lwowa w stosunku 64:59 punktów. Mecz rozegrany był w fatalnych warunkach atmosferycznych podczas ulewnego deszczu.

Polki na zawodach tenisowych w Gdańsku

W międzynarodowych zawodach tenisowych w Gdańsku, które rozpoczynają się w dniu 21 bm., startować mają dwie nasze czołowe rakiety kobiece, Jędrzejowska i Dubieńska.

AZS (Poznań) — BKS (Bydgoszcz) 4:3 o międzyklubowe mistrzostwo tenisowe

Wczoraj odbyły się zawody tenisowe o międzyklubowe mistrzostwo Polski między poznańskim A. Z. S. a Bydgoskim Klubem Sportowym (BKS). Zawody zakończyły się wynikiem 4:3 dla AZS-u.

Zawodowi pięściarze polscy w Zabrzu

Na Śląsku Opolskim, w Zabrzu, walczyli nasi zawodowi pięściarze, w obecności 4000 widzów.

Górny zremisował z lipszczaninem Bernhardtem, Wrazidło z Chorzowa pokonał na punkty w 10 rundach berlińczyka Austena, a Struży z Chorzowa przegrał na punkty z Bartkiem z Wrocławia.

Egzamin na sędziów gier sportowych w Gdyni

koszykówki, siatkówki, szczypiorniaka i haseny odbędzie się przed komisją P. Z. G. S. w lokalu YMCA przy ul. 10 lutego 41 w poniedziałek 16 b. m. o godz. 20-ej.

Dzień w Toruniu

wtorek 17 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek M. B. Szkapl. — Wtorek Aleksego w.

— **Nocny dyżur aptek:** Do dnia 19 b. m. rano dyżurują: w śródm.: apt. Centralna ul. Chełmińska 6

Mokre: apt. „Pod Łabędziem" ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana).

Bydg. Przedm. apt. „Św. Anny" Mickiewicza 98 (od 22.30 do rana).

REPERTUAR KIN:

MARS — Maskarada miłości

LIRA — W 80 minut naokoło świata.

ŚWIATOWID — Uśmiech szczęścia.

PALACE — Żółty książę, Rewja „Jak te lalki".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

„**DO GRACJANA**" róg Szerokiej i Szczytnej **Restauracja o zdrowem i smacznem domowem jedzeniu.**

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35. tel. 312. Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — **Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny **Franciszek Seidler, Toruń.** Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

RADJO-odbiorniki — akcesorja — warsztat reperacyjny — instalacje — ładownia akumulatorów, Goncerzewicz, Chełmińska 12.

Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. — **Aparaty — części.**

Z miasta

— **Herbatka akademicka.** Staraniem Akademickiego Koła Toruńskiego przy Uniwersytecie Poznańskim odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 21-ej w kawiarni „Pomorzanka" herbatka akademicka, połączona z zabawą taneczną, na którą koleżanki i kolegów oraz sympatyków Koła zaprasza Zarząd.

— **Za 2.90 zł.** w obie strony pociągiem popularnym do Inowrocławia i Kruszwicy. Wycieczkę organizuje „**Orbis**". Bilety do nabycia w „Orbisie". Odjazd pociągu dnia 22. 7. godz. 8 rano, powrót tegoż dnia godz. 22. W programie zwiedzanie zabytków i fabryki win Makowskiego. Kąpiel w Gople.

Toruń otrzymał stację ratunkową nad Wisłą

W maju b. r. oddział toruński Polskiego Czerwonego Krzyża rzucił myśl założenia w Toruniu nad Wisłą kilku stacyj ratunkowych dla kąpiących się w Wiśle. W odpowiedzi na apel P. C. K. 21 młodych pływaków zgłosiło swą gotowość obsługiwania przyszłych stacyj ratunkowych. Komisja lekarsko-sportowa zakwalifikowała na ratowników tylko 14-tu kandydatów.

W dniach od 21 czerwca do 11 lipca b. r. kandydaci przeszli specjalny kurs ratowniczy. Na kursie tym, kierowanym przez członka zarządu oddziału toruńskiego P. C. K. p. mjr. dr. Jochelsona, pp. por. san. Piotr Racieszyński i emerytowany starszy bosman Aleksander Przewłocki zaznajomili kandydatów z teoretycznemi i praktycznemi zasadami ratowania tonących. Ćwiczenia praktyczne odbywano codziennie w godzinach od 17—19 w Porcie Zimowym. Wszyscy kandydaci ukończyli kurs z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując świadectwa kwalifikowanych ratowników tonących.

Wyspecjalizowanie kilkunastu dobrych pływaków było najważniejszem zagadnieniem. Po jego zrealizowaniu pozostałe prace nad uruchomieniem stacji ratunkowej P. C. K. uskutecznił dzięki wydatnemu poparciu ze strony władz wojskowych. Stacja ratunkowa znajduje się na Kępie Bazarowej, naprzeciwko Ośrodka Sportów Wodnych i jest z daleka widoczna dzięki dużej chorągwi organizacyjnej (czerwony krzyż na białem tle), osadzonej na wysokim maszcie.

Terytorjalnie stacja obejmuje odcinek Wisły, położony pomiędzy obydwoma mostami. Niedaleko stacji, w budynku p. Kaczmarka, znajduje się mała podręczna apteczka oraz wszelki sprzęt potrzebny do ratowania tonących. Sprzęt ten jest jeszcze skromny, ale na początek wystarczający.

Otwarcie stacji ratunkowej odbyło się wczoraj w godzinach przedpołudniowym, w obecności komendanta miasta p. ppłk. Matzenauera jako przedstawiciela władz wojskowych, p. aspiranta Krysy jako reprezentanta Policji Państwowej, członków zarządu okręgowego i oddziału toruńskiego P. C. K. oraz licznych gości.

Przed otwarciem stacji p. Przewłocki złożył p. mjr. dr. Jochelsonowi raport, poczem ten ostatni, przedstawiwszy znaczenie założenie tej tak potrzebnej Toruniowi placówki, przekazał stację ratunkową w imieniu władz oddziału toruńskiego P. C. K. p. ppłk. Matzenauerowi, jako przedstawicielowi władz wojskowych. W dalszym ciągu młodzi pływacy nowej stacji zademonstrowali kilka sposobów ratowania tonących.

W związku z powyższą uroczystością nie można pominąć milczeniem przykrego faktu, że na otwarciu stacji ratunkowej nie było przedstawiciela władz miejskich i że z tego powodu władze P. C. K., zamiast przekazać stację miastu, były zmuszone oddać ją pod opiekę władz wojskowych. Niezrozumiałem jest stanowisko Zarządu Miasta. Wpierw pozwolił P. C. K. odebrać sobie inicjatywę założenia stacji ratunkowej, a obecnie nie raczył się nawet zainteresować otwarciem stacji. Nie dziwi nas więc pytanie, ostatnio często powtarzane: „co właściwie robi Zarząd Miasta?"

Ziemia z Pomorza i Kujaw na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Wiozą ją łodzią wzdłuż Wisły dzielni strzelcy-wioślarze z Torunia-Rudaku

Hasło, rzucone na łamach pism polskich: „W hołdzie Wodzowi Narodu i Jego Legjonom", znalazło gorący oddźwięk w sercach braci strzeleckiej, z Pomorza i Kujaw. Jak już donosiliśmy, z inicjatywy oddziału Z. S. w Rudaku pod Toruniem, z szeregu miast pomorskich i kujawskich zebrano woreczki z ziemią wziętą z mogił poległych bojowników o wolność, celem złożenia jej na kopcu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

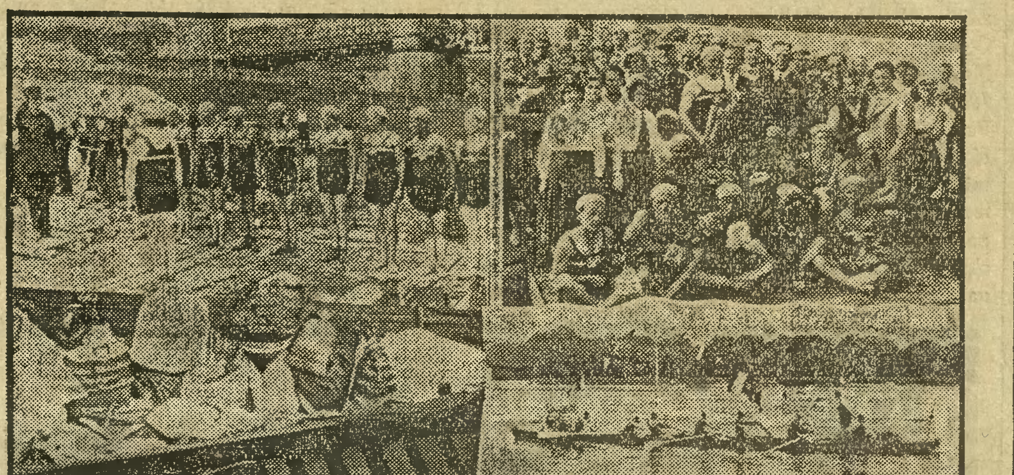
Ziemię nadesłały organizacje strzeleckie: Toruń — Okręg i trzy miejscowe oddziały Z. S., Toruń-Rudak, pracownicy Pom. Drukarni Roln. w Toruniu, z łona której rekrutuje się inicjator wyprawy, prezes oddziału Z. S. w Rudaku, ob. Czajkowski, Podgórz, Starogard, Tuchola, Chojnice, Włocławek, Łasin, Budzyń, Kościerzyna, Pelplin, Sępolno, Wągrowiec, Tczew, Radzyn, Bydgoszcz, Margonin Chełmno i Żnin.

Drużyna strzelecka z Rudaku pod kierownictwem swego prezesa, ob. Bol. Czajkowskiego, od szeregu tygodni czyniła przygotowania do wyprawy. Wreszcie pokonała wszelkie trudności, a co najważniejsze — uzyskano łódź i zakupiono wiosła. Dnia 8 bm. odbyło się poświęcenie łodzi, którego dokonał w Rudaku ks. dr. Ciechorski w obecności ks. prałata Kroczka, prob. parafji wojskowej i kapelana wojskowego, ks. Trockiego.

Wyjazd wyznaczono na dzień 14 bm., tak aby zdążyć dopłynąć do Krakowa na uroczystości zjazdu Legjonistów.

W dniu wyjazdu w kaplicy wojskowej w Rudaku wysłuchano Mszy św., odprawionej przez ks. dr. Ciechorskiego. Na nabożeństwie obecni byli m. in. pp. por. Jastrzębski, kom. pow. Z. S., por. Ciechorski i miejscowy sołtys Narzyński. Po mszy ks. Ciechorski wygłosił podniosłe przemówienie.

Następnie łódź z 10-ciu strzelcami wyruszyła do Torunia, gdzie w Ośrodku Sportów Wodnych odbyła się uroczystość pożegnania wioślarzy. Po przyjęciu raportu przez p. por. Jastrzębskiego, do wyjeżdżających przemówili prezes pow. Z. S., p. inż. Adamiec i wiceprezes Okręgu p. dyr. Szyprowski. Następnie przewodnik podróży ob. Czajkowski wręczył p. wiceprezes. Szyprowskiemu w imieniu drużyny adresy hołdownicze do p. Wojewody i p. Dowódcy O. K. gen. Pasławskiego.



O godz. 16-tej strzelcy zasiedli do wioseł i pod dźwięki orkiestry ruszyli w górę rzeki. W wyprawie biorą udział następujący członkowie Z. S. z Rudaku: prez. Bol. Czajkowski, Kaz. Czajkowski, J. Brzozowski, P. Radziewicz, S. Dąbski, Miecz. i Fr. Czachowscy, J. Śląski, J. Hożenja i M. Różycki.

Ilustracja przedstawia kilka fragmentów uroczystości w Ośrodku Sp. Wodn. oraz moment wyruszenia wioślarzy w drogę.

Chełmża

— **Półkolonja letnia w Chełmży.** Dzięki inicjatywie i wydatnemu poparciu p. starosty powiatowego Rogowskiego przy pomocy udzielonej przez p. Wojewodę pomorskiego, Zarządu Miejskiego i Zarządu miejscowej Cukrowni stworzona została w Chełmży dla dzieci szkolnych t. zw. półkolonja letnia. W skład jej wchodzą tylko najbiedniejsze i najbardziej pomocy potrzebujące dzieci chełmżyńskich szkół powszechnych. Liczba wynosi 130 chłopców i 115 dziewcząt. Kierownikiem tej półkolonji jest p. nauczyciel Depczyński, opiekunami panie Zielonkowska nauczycielka z Kończewic i Turbiazówna z Malankowa, opiekunami pp. Donderski i Neuman.

Dzieci przychodzą rano i pozostają pod opieką cały dzień. Na noc idą spać do domu. Na półkolonji otrzymują całodzienny obfity posiłek, składający się z śniadania, obiadu i kolacji, mają opiekę lekarską (lekarz miejski dr. Napiórkowski) i opiekę wychowawczą. Chodzą do kąpieli, robią wycieczki, zabawiają się w rozmaite gry, odbywają ćwiczenia gimnastyczne, jednem słowem wszystko, co jest potrzebne do zdrowia.

Faktomontaże toruńskie w parku

Ozdobą Torunia są jego parki. Ozdobą parków — ich goście codzienni — dzieci, przeważnie zdrowe, wesołe, roześmiane — radość oczu rodziców.

Obrazki, jakie tu nieraz można zauważyć, pełne są swoistego humoru...

Żołnierz prowadzi troje dzieci: najmłodsze za rękę, dwoje idzie przed nim. Miny mają łobuzerskie, ale idą równo, wyprostowane, jak na mustrze.

Słychać urywek perory:

— Jak idziecie na spacer, to macie iść skromnie, po trawnikach nie latać, łobuzerja!

Na niebie warczy wesoło samolot. Zniża się. Dzieci podnoszą płowe główki i wpatrują się w niego z okrzykami radości.

Na ścieżce dwóch chłopców bawi się politycznie.

— Słuchaj — mówi jeden tajemniczo — ty będziesz komunistą, a ja ciebie wsadzę do więzienia, chcesz?

— A ty czem będziesz? pyta drugi jeszcze niezdecydowany.

— Ja będę policjantem. —

— No dobrze, ale gdzie mnie zamkniesz?

— Czekaj, ja tu zaraz zbuduję więzienie. —

Chłopiec rysuje z rozmachem dwa niezdarne kwadraty, mówiąc:

— Tu jest cela więzienna i ja cię tu zamknę, a tu... będzie wartownia i ja cię tu będę pilnował. —

— No, chodź już do więzienia, komunisto! — woła groźnie, chwytając go za kołnierz.

— Czekaj, czekaj! — woła tamten — ale zrób mi jeszcze okno w celi, żebym mógł uciec w nocy. — —

W jednej z bocznych alej widzę na ławce dwie panie. Młodsza, bardzo przystojna, spoczywająca w pozie niedbałej, prawie leżąc na ławce — obie eleganckie.

— Panie pozwolą? — pytam. Ławki wszystkie zajęte. — Pani przystojna obrzuca mnie szybkiem spojrzeniem, poczem usuwa się uprzejmie:

— Bardzo proszę, zmieścimy się — mówi.

Zagłębiam się w lekturę, starając nie zwracać na siebie uwagi jako ciało fizyczne. Nieruchomieję. Przez chwilę czuję na sobie ich ciekawy wzrok. Wytrzymuję to bez drgnienia powiek. Teraz wiedzą już wszystko: mój kostjum, kapelusz, buciki, rękawiczki — nie mają dla nich tajemnic. Kwestja mojej cery, wieku, stanu cywilnego — prawie, że też rozwiązana... tylko krawcowa?... U kogo też ona się ubiera? — Po chwili, nie patrząc, poczułam z niejaką ulgą, że łaskoczące wrażenie pełzania cudzego wzroku i rozbiór analityczny — skończony i że wypadł dla mnie korzystnie, gdyż panie zaczęły mówić o tem, że jednak czarny kostjum wygląda zawsze najlepiej. (Byłam właśnie w czarnym kostjumie).

Po chwili damy oddawały się znowu miłemu nałogowi rozmowy towarzyskiej — w myśl zasady: ani chwili milczenia! Tematy poruszane biegły od wycieczki na Hel do Kałamajskiego, od Kałamajskiego do letniego obrządku smażenia konfitur, od drożyzny mięsa w Toruniu do oszczędności.

— Wie pani, Władek jest tak oszczędny (domyślam się, że mowa o mężu), że nawet, jak słuchamy radjo — to gasi światło, żeby nie wychodziło za dużo prądu — powiada, że nie można mieć naraz za dużo przyjemności w czasach kryzysu — powiedziała, śmiejąc się pani przystojna.

Próbowałam czytać, ale strzępy rozmowy wpadały mi ciągle drażniąco do ucha:

— Ostatni raz byliśmy w teatrze na sztuce Kiedrzyńskiego „Ten i tamten". Uśmieliśmy się. Bardzo lubię Suchankównę. Ma temperament i potrafi rozruszać nawet najbardziej ospałą publiczność — a państwo... często chodzą do teatru?

— Nie — bardzo rzadko. — Nie lubię siedzieć wśród pustych krzeseł.

— ?? — starsza z pań spojrzała pytająco na swą towarzyszkę.

— No tak — zwłaszcza, że oni tam zawsze robią takie długie przerwy między aktami — a długi antrakt w pustym teatrze to szczyt nudy! — Gdy się człowiek tak wynudzi i rozziewa podczas przerwy, to wrażenie tej nudy przenosi potem i na sztukę, a wychodzi z teatru, ziewając. — —

Biegająca za kółkiem ładna dziewczynka podbiegła w tej chwili do ławki:

— Mamusiu, kiedy skończysz te kilka słów?

Panie roześmiały się.

— Już idziemy, Haneczko, już idziemy — powiedziała wstając starsza z pań. Właśnie wychodziłyśmy z parku, zwróciła się do towarzyszki, gdy zobaczyłam panią, powiedziałam więc Hani, żeby zaczekała chwilę, bo muszę pani powiedzieć kilka słów. — Spogląda na zegarek:

— Olla... la... ale to się przeciągnęło przeszło godzinę! —

Pożegnalny uścisk dłoni, grzeczne dygnięcie małej i panie się rozstały.

Była pora obiadowa. W parku pustoszało. Gdy wychodziłam polewano właśnie klomby. Długi snop perlącej się wody tryskał na kwiaty i trawę... Spragnione rośliny piły tę wodę chciwie, chciwie... Kropelki jej, osiadłe na trawach lśniły w słońcu. Chłopcy popychali się ze śmiechem na ścieżkę, gdzie padały gęsto grube krople wody i uciekali z piskiem. Od zroszonych traw i kwiatów szedł orzeźwiający zapach.

Miłe są takie oazy zieleni, chłodu i wytchnienia dla umęczonych po miastach ludzi — w dni, dyszące żarem. — —

Marja Neymanowa.

Bracia Adamowicze przybędą do Bydgoszczy

Przyjmijmy godnie bohaterów przestworzy

Sensacją dla Bydgoszczy i okolicy będzie **przylot braci Adamowiczów, polskich bohaterów przestworzy, zwycięzców Atlantyku.**

Bracia Adamowicze przylecą do Bydgoszczy w **środę dnia 18 lipca o godz. 11,30 i wylądują na lotnisku, przy ul. Szubińskiej.**

Z inicjatywy Obwodu Miejskiego LOPP. zawiązał się specjalny komitet, mający na celu zorganizowanie uroczystości na cześć braci Adamowiczów.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP., pragnąc powitać sławnych lotników jak najokazalej, zwraca się do **wszystkich mieszkańców miasta z gorącą prośbą o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach powitalnych.**

Celem ułatwienia dostania się na lotnisko, Zarząd LOPP. uruchomi kilka autobusów, które za zniżoną opłatą będą przewozić wszystkich, którzy zechcą przyczynić się do godnego przyjęcia bohaterskich lotników transatlantyckich.

Wszelkich informacyj w sprawie uroczystości udziela Sekretarjat Obwodu Miejskiego LOPP ul. Grodzka 25, tel. 600-605.

Przyjęcie Adamowiczów odbędzie się według następującego programu:

W środę dnia 18 bm. o godz. 11,30 nastąpi lądowanie samolotu na lotnisku przy szosie Szubińskiej; powitanie braci Adamowiczów przez przedstawiciela LOPP i przedstawicieli władz; w godz. od 12—14 oglądanie samolotu Adamowiczów przez publiczność, przyczem objaśnień tak co do trasy lotu przez Atlantyk jak i co do techniki budowy samolotu udzielać będą Bohaterzy; przejazd ulicami miasta; o godz. 15 obiad, wydany na cześć gości.

Po obiedzie **Adamowcize złożą wizyty oficjalne,** poczem około godz. 18 przyjdą do **„Teatralki", gdzie rozdawać będą swoje podobizny z autografami.** Wieczorem o godz. 20,30 (a nie o godz. 19,30, jak mylnie podano w komunikatach do stowarzyszeń organizacyj) odbędzie się w strzelnicy uroczysta akademja powitalna. Bracia Adamowicze odlecą z Bydgoszczy w czwartek o godz. 10 rano. Apelujemy do wszystkich mieszkańców Bydgoszczy, aby wzięli tłumny udział w przyjęciu bohaterskich lotników, a domy swe przyozdobili w sztandary o barwach narodowych.

10-lecie Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy w Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli Koło bydgoskie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy obchodziło uroczyście 10-lecie swego istnienia pod protektoratem prezesa Federacji p. gen. Góreckiego.

Rano o godz. 8-mej odbył się raport i wymarsz do kościoła św. Trójcy. Uroczystą Mszę św. odprawił J. E. Ks. Biskup Łukomski z Łomży, piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Skonieczny. Po Mszy św. w towarzystwie bratnich organizacyj przemaszerowano do grobu Nieznanego Powstańca, gdzie odbyła się defilada i złożenie wieńca. Dowódcą całości był p. L. Rusinek z Chełmna. O godz. 11,30 w ogrodzie Strzelnicy odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił prezes koła p. Chlebek, witając pp.: wicestarostę Czubińskiego, naczelnika Bujakiewicza, komendanta obwodowego PW kpt. Dobrzańskiego, oficerów i podoficerów armji czynnej, przedstawicieli Zarządu Głównego i Okręgowego, bratnich organizacyj oraz prasę. Przemówienie zakończył prezes Chlebek okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Na przewodniczącego zebrania powołano prezesa okręgowego p. Kaczmarka z Torunia, na ławników pp.: przedstawicieli korpusu oficerskiego i podoficerskiego armji czynnej, mec. Szlenka, prezesa Zw. Rezerwistów, Przedworskiego przedstawiciela Zarządu Głównego. Na sekretarzy pp.: Jaskólskiego i Kujawskiego. Po uczczeniu pamięci śp. Ministra, generała Pierackiego i zmarłych członków przez powstanie z miejsc nastąpiły produkcje Bydgoskiego Chóru Męskiego pod batutą p. prof. Małeckiego, poczem zebrani wysłuchali sprawozdania z 10-letniej działalności Koła bydgoskiego. Następnie składali życzenia pp.: wicestarosta Czubiński, mjr. Heliński, naczelnik Bujakiewicz, kpt. Dobrzański, kpt. Kempiński imieniem Zw. Strzeleckiego, przedstawiciel Zw. Inwalidów Wojennych, mec. Szlenk im. Zw. Rezerwistów, Mielnik im. Zw. Podoficerów w stanie spoczynku, Mantey im. P. P. W., Wilda im. Zw. Weteranów Powstań Narodowych, Nowak (Zw. Hallerczyków), Przedworski im. Zarządu Głównego, Kaczmarek im. Zarządu Okręgowego i Koła toruńskiego, a dalej przemawiali liczni delegaci kół z Chełmna, Poznania, Chodzieży, Inowrocławia i t. d.

Po przemówieniach p. mjr. Heliński udekorował żetonami pamiątkowemi następujących członków założycieli: **Wł. Kopydłowskiego, Fr. Wrzeszcza, Józefa Wicikowskiego, Br. Wicikowskiego, Mieczysława Kujawskiego, Jana Patalsa i Juljana Pinczewskiego.** Dyplomy za wybitną pracę dla Związku otrzymali pp.: **P. Chlebek, St. Łukowski, F. Łochowicz, Marceli Jagła, St. Lewicki, Jan Köhn, W. Pawlak i Bronisław Piotrowski.**

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" i wspólną fotografją.

Po obiedzie żołnierskim odbyła się zabawa w ogrodzie, marsz 10-kilometrowy indywidualny, strzelanie z broni małokalibrowej a wieczorem zabawa w sali „Strzelnicy". Podczas uroczystości przygrywała orkiestra 16 p. ułanów.

Deszcz uratował mu życie

Znowu napad rabunkowy w lesie gdańskim w Bydgoszczy

W ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy o napadzie rabunkowym na 27-letniego *Jana Ziółkowskiego*, zam. w Bydgoszczy przy ul. Gajowej nr. 33. Obecnie znowu notujemy podobny wypadek rozboju, którego dokonano w lesie przy szosie Gdańskiej.

Według relacyj napadniętego, którym był 48-letni młynarz *Wiktor Tutlewski* (ul. Czarneckiego 9), napad miał przebieg następujący:

Około godz. 19-tej jechał Tutlewski rowerem z Bydgoszczy w stronę Myślęcinka.

Nagle, za mostem kolejowym, z zarośli leśnych wyskoczyło trzech drabów, którzy zatrzymali Tutlewskiego i *zażądali pieniędzy.* Przerażony Tutlewski nie wiedział zrazu, co ma czynić, wkrótce jednak zorjentował się w sytuacji i zaczął stawiać energiczny opór. Wówczas napastnicy poczęli okładać młynarza pięściami po głowie i twarzy, a gdy to nie wywarło pożądanego skutku, jeden z nich *uderzył go kilkakrotnie kastetem w skroń.* Tytlewski upadł na ziemię nieprzytomny, brocząc obficie krwią.

Napastnicy, skorzystawszy z zupełnego ubezwładnienia swej ofiary, zdjęli z niej marynarkę, poczem przeszukali wszystkie kieszenie w poszukiwaniu gotówki. Łupem bandytów padł portfel z zawartością 70 zł i złoty zegarek. Ponadto złoczyńcy zabrali Tutlewskiemu rower i marynarkę, pozostawiając go w spodniach i koszuli. Okrwawiony Tutlewski przeleżał przez kilka godzin bez żadnych *oznak życia w gąszczach leśnych i byłby może tam zakończył życie,* gdyby nie deszcz, który zaczął padać o północy.

Deszcz przemoczył do nitki poturbowanego Tutlewskiego, równocześnie jednak przywrócił mu przytomność.

Osłabiony młynarz, chwiejąc się na nogach, zaczął błąkać się w lesie i *około godz. 4-tej rano znalazł się nad torem kolejowym przy Bielawkach.*

Robotnicy kolejowi spostrzegli słaniającego się człowieka i pośpieszyli mu niezwłocznie z pomocą.

W Lecznicy Miejskiej, dokąd odprowadzono pobitego młynarza, lekarz dyżurny zaopatrzył mu rany, poczem odwieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do domu.

Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia.

Zaczęło się przy kieliszku a skończy się w Sądzie

Gdy przyjaciel sprzedaje przyjacielowi konia

Władzom policyjnym w Bydgoszczy zgłosił p. Józef Dąbrowski osobliwy wypadek oszustwa, którego ofiarą padł onegdaj przy kupowaniu konia.

P. Józef Dąbrowski, zam. przy ul. Karpackiej nr. 20, od dłuższego czasu miał zamiar kupienia konia niezbędnego do swego interesu. Onegdaj postanowił myśl tą zrealizować.

Wyszedł więc na ulicę i zaczął szukać pożądanego objektu. W pewnym momencie spotkał swego dobrego znajomego p. Oglińskiego, którego poinformował o swojem zamiarze.

Ogliński oświadczył wówczas, iż ma zamiar sprzedać swojego konia i „najlepiej byłoby — jak mówił — gdyby przyjaciel kupił konia od przyjaciela."

Na ubicie interesu poszli obaj „przyjaciele" do pewnej restauracji, gdzie przy kieliszeczkach przystąpili do sfinalizowania umowy kupna. „Monopolówka" lała się obficie, nic też dziwnego, że kując „żelazo na gorąco", Dąbrowski wręczył „przyjacielowi" sto złotych na poczet należności za konia.

Po dokonaniu tranzakcji, „przyjaciele", uściskawszy się serdecznie — rozeszli się do domów.

Następnego dnia zrana p. Dąbrowski udał się do p. Oglińskiego celem zabrania niewidzianego jeszcze czworonoga. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy po wyjawieniu p. Oglińskiemu powodu swego przybycia — ten oświadczył mu wręcz, iż o żadnej tego rodzaju tranzakcji i o otrzymaniu 100 zł nic nie wie.

Na nic zdały się perswazje p. Dąbrowskiego, „przyjaciel" trwał przy swojem zdaniu.

Wobec takiego stanu rzeczy p. Dąbrowski udał się do policji i doniósł jej o wypadku.

Epilog rozegra się w sali sądowej.

Roczny bilans działalności Polskiego Białego Krzyża w Toruniu

Wczoraj, w Domu Żołnierza, pod przewodnictwem p. radcy Ratajskiego, odbyło się walne zebranie koła toruńskiego Polskiego Białego Krzyża.

Na zebranie przybył jako reprezentant P. Dowódcy O. K. 8 gen. Pasławskiego szef sztabu D. O. K. 8 p. płk. dypl. Dworzak.

Obrady miały charakter sprawozdawczy. Całokształt działalności zarządu w roku ubiegłym przedstawił wiceprezes zarządu p. mjr. Skoczylas. Ze sprawozdania tego wynika, że w przeciwieństwie do innych miast polskich, Toruń bardzo mało interesuje się Polskim Białym Krzyżem. Poza korpusem oficerskim i rodzinami wojskowych, jedynie Dyrekcja Kolei Państwowych i Kupiectwo toruńskie popiera tą organizację.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał m. inn. głos p. płk. Dworzak, wyrażając z polecenia p. gen. Pasławskiego specjalne podziękowanie i wyrazy uznania zarządowi P. B. K. oraz osobom z tą organizacją współpracującym za pełną poświęcenia pracę dla żołnierza polskiego. Następnie, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum.

Zkolei dokonano uzupełniających wyborów do władz organizacji. Do komisji rewizyjnej weszli p. p.: radca Ratajski i Skalski. Ponadto wybrano delegatów na walne zebranie Okręgu Pomorskiego oraz na ogólno-polskie zgromadzenie P. B. K.

Nieznani zbrodniarze 4-ma strzałami zamordowali bezbronną kobietę

W nocy z piątku na sobotę niewykryci dotychczas osobnicy włamali się przez okno do mieszkania Ewy Kowalkowej, zamieszkałej w Szczodrowie powiatu kościerskiego. Bandyci mieli zamiar okraść właścicielkę mieszkania.

W chwili, gdy osobnicy przeszukiwali pokoje, Kowalkowa ieszcze nie spała. Usłyszawszy w mieszkaniu obce głosy i kroki, zaczęła wołać o pomoc. Bandyci, przeląkłszy się wszczętego alarmu, wdarli się do sypialni Kowalkowej, by wołającą o ratunek przemocą uciszyć. Ponieważ jednak nie mogli sobie z nią dać rady, oddali do niej strzały z rewolwerów, które bezbronną kobietę pozbawiły życia.

Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni bandyci zbiegli w nieznanym kierunku. Władze śledcze wszczęły za mordercami energiczny pościg.

Ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 16 lipca br.

W zachodniej połowie kraju chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 16 do 22 bm pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49 tel. 682 i Apteka pod Orłem, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Odmęt ulicy".
KRISTAL: „Ordynans".
MARYSIEŃKA: „Profesor w kabarecie".
REWJA: „Zdradzieckie światła" i „Miłostki wiedeńskie".

Kalendarz zebrań

— **Zw. Rezerwistów O. K. VIII. Koło 4 — Okole - Wilczak.** Zebranie 16 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Bowa, Nakielska 13. Panie, które zainteresowane są Rodziną Rezerwistów, uprasza się o przybycie.

— **Dawni członkowie Tow. Powstańców „Macierz".** Referent organizacyjny Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8. zwołuje na poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 20 zebranie dawnych członków Tow. Powstańców „Macierz". Zebranie odbędzie się w restauracji p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej.

Z miasta

— **Tow. Powstańców i Wojaków O. K. 8. Bielawy - Skrzetusko** urządza wycieczkę parostatkiem do Ostromecka w niedzielę, dn. 5 sierpnia. Wyjazd o godz. 7 rano. Powrót wieczorem. Cena biletu zł 1,50, dla dzieci 30 gr. Bilety do nabycia u pp. **Ryterskiego,** ul. Leśna 32, **Krawczaka,** ul. Cieszkowckiego 18, **Jurczaka,** ul. Promenada 33, **Scherbartha,** ul. Libelta 5, **Orawczyka,** ul. Poznańska 26, **Rajnsza,** ul. Senatorska 15.

— **Na morskie wycieczki od zł. 40** zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Pol. Tow. Krajoz. telefonicznie 764 od 11—13 i od 17 do 18 i osobiście Nowy Rynek 1. W programie: Wyspa Bornholm, Leningrad, Kopenhaga i Sztokholm.

— **Pamiętajcie o wielkiej autobusowej wycieczce Bydgoszcz—Zakopane.** Dwa tygodnie szlakiem najpiękniejszych zakątków, najcenniejszych z zabytków. Zapisy i informacje w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23 i Pol. Tow. Krajoz. Nowy Rynek 4, tel. 764 od 11—13 i od 17 do 1.

— **Wycieczka do Ciechocinka za zł. 5,** wygodnym autobusem, miejsca numerowane. Odjazd z placu Teatralnego we czwartek dnia 19 lipca o godz. 6, powrót tegoż dnia o godz. 22. Bilety do nabycia do dnia 18 lipca w „Orbisie".

— **Za zł. trzy gr. 30** w obie strony pociągiem popularnym do Inowrocławia i Kruszwicy. Wycieczkę organizuje „Orbis". Bilety do nabycia w „Orbisie". Odjazd pociągu dnia 22. 7. godz. 8 rano, powrót tegoż dnia godz. 22. W programie **zwiedzenie zabytków i fabryki win Makowskiego. Kąpiel w Goplе.**

— **Pościg za torebkarzami.** Onegdaj na ul. Dworcowej w Bydgoszczy dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Ulicą tą przechodziła około godz. 19 p. Marta Osowska, (ul. Saperów nr. 85). W pewnym momencie dopadł do p. Osowskiej jakiś mężczyzna i błyskawicznym ruchem wyrwał jej z ręki torebkę skórzaną. Na wszczęty przez p. Osowską alarm puściło się natychmiast kilka osób w pościg za bezczelnym złodziejem, który uciekał w stronę ul. Gdańskiej. Po kilkunastominutowym pościgu udało się ująć złoczyńcę, którym okazał się dobrze znany władzom policyjnym Stefan Wnukowski, zam. przy ul. Poznańskiej nr. 4.

Przytrzymanego złoczyńcę osadzono w aresztach policyjnych.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55 15.30, 15.58, 18.01, 19.58 21.35 (tranzytowy), 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 7.35, 12.06 12.13 12.59, 13.13, 15,36 17.17 20.03, 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).

Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45 16.10, 21.50

Inowrocław—Poznań 2.35 3.50 6.20, 11.45, 13.40 16.28 18.10 20.40 22.25, 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia wyśmienite ciastka

Gdzie i co kupię

„Dekora". Skład artykułów dekoracyjnych. Telefon 226 Bydgoszcz, Gdańska 22. Dywany.

Samobójstwo komendanta posterunku policji w Koronowie

Powody desperackiego kroku nie są znane

Ub. soboty rano wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia pełniący obowiązki komendanta posterunku P. P. w Koronowie przodownik P. P. Grzesik.

Śp. przodownik Grzesik znany był ze swego kryształowego charakteru i obowiązkowości, którą odznaczał się tak w służbie, jak i w życiu codziennem. Śmierć Jego wywarła ogromne wrażenie wśród miejscowego społeczeństwa.

Śp. przodownik Grzesik przybył — jak zwykle — do służby, objawiał jednak dziwne zdenerwowanie i podniecenie. W pewnym momencie, gdy w pokoju komendanta posterunku nikogo nie było celnym strzałem w skroń odebrał sobie życie.

Motywy desperackiego czynu śp. przodownika Grzesika nie są narazie znane.

Śp. przod. Grzesik osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Wędrowny obóz kolarski z Przemyśla w Bydgoszczy

W trzy tygodnie 2400 km

Wczoraj przybył do Bydgoszczy wędrowny **obóz kolarski z Przemyśla zorganizowany przez Państwowy Urząd P. W. i W. F.** Obóz prowadzi p. **por. Steczkowski i kompanijny Zw. Strzeleckiego p. Dzikowski** jako opiekun lekarski. 20 chłopców w doskonałych humorach i przy apetycie objeżdża całą Polskę **na rowerach szlakiem pamiątek historycznych.** Trasa wynosi **2400 k!m.** i prowadzi od Przemyśla przez Warszawę, Toruń, Gdynię, Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Częstochowę i Kraków. Pomimo forsownej drogi (dziennie przeszło 150 klm) uczestnicy wykazują b. dużą sprawność kolarską oraz zainteresowanie zabytkami poszczególnych miast Pomorza i Wielkopolski.

W rozmowie z przedstawicielem naszego pisma młodzież podnosiła **wielką gościnność i życzliwość miejscowej ludności, która wszędzie bardzo serdecznie przyjmowała uczestników obozu.**

W Bydgoszczy przyjmowali obóz kolarski **p. kpt. Dobrzański i sekretarz p. Prezydenta p. Łukowicz** pod adresem których młodzież prosiła nas o złożenie podziękowania za gościnne przyjęcie.

Ofiara Brdy

Wczoraj popołudniu wydarzył się na Brdzie w Bydgoszczy tragiczny wypadek utonięcia 23-letniego Sylwestra Wierzbickiego.

Wierzbicki wsiadł jako pasażer do dwuosobowego kajaka. Mała łódka w pewnym momencie wywróciła się i Wierzbicki nieumiejąc pływać poszedł na dno.

Na ratunek tonącemu pośpieszyli przechodnie, którzy po kilku minutach wydobyli go na brzeg.

Wieczorem, po przywiezieniu do szpitala, Wierzbicki zmarł. Był on jedynym żywicielem rodziców-staruszków.

Dzień w Grudziądzu

— Nocny dyżur aptek: Od dnia 14—20 8. 34 r. dyżurują: apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137, i apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 399.

REPERTUAR KIN

— **„Apollo"** — wyświetla melodyjną operetkę pt. **„W małej kawjarence".** Upojne melodje według znanej piosenki są rewelacją tego filmu. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramontu.

„Gryf" — Potężny i głęboki dramat erotyczny pt. **„Grzech".** W roli głównej Joan Crawford i Walter Huston. Reżyserji Lewisa Milestona, twórcy filmu „Na zachodzie bez zmian". Nadprogram: Tygodnik Foxa. Kronika PAT-a. Początek o godzinie 7 i 9, w niedzielę i święta 5, 7 i 9.

„Orzeł" — nieczynne.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE i KAWIARNIE:

„Królewski Dwór". Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i winiarnia.

„Hotel Centralny", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery maszyny do szycia, radjo-odbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacz

Z miasta

— **Przejazd p. min. Becka.** W sobotę w godzinach popołudniowych zajechała do Grudziądza w przejeździe do Orłowa samochodem p. ministrowa Beckowa wraz z córeczkami, zatrzymując się na krótki czas nad Wisłą, gdzie jedna z córek zrobiła kilka zdjęć fotograficznych. Nieco później przejeżdżał przez Grudziądz jej małżonek, p. minister Spraw Zagranicznych J. Beck, jadąc swą motorówką do Gdyni.

— **Kurs działaczy społecznych,** pracujących w samorządach grudziądzkiego powiatu, odbył się w ostatnią sobotę. W kursie wzięło udział około 30 uczestników.

— **Koło BBWR Odcinków Drogowych** na swem piątkowem posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa p. Gatzy wysłuchało referatu red. A. Nowickiego o zmianach wewnętrzno-organizacyjnych w BBWR.

— **Zarząd Miejski** podaje do wiadomości, iż biuro meldunkowe począwszy od dn. 16 bm. czynne będzie tylko w godzinach od 9—13. Dotychczasowe dyżury popołudniowe (pomiędzy godz. 17—18) zostają zniesione

— **Nowa placówka optyczna w Grudziądzu.** Doniedawna dzierżył monopol w dziedzinie optycznej sklep niemiecki Rittera, gdyż w Grudziądzu nie było właściwie żadnej polskiej firmy, wyspecjalizowanej w dziale optycznym. Ostatnio nastąpiła zmiana na lepsze z powodu powstania w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 21 nowej placówki zegarmistrzowsko-optycznej, której właścicielem jest p. Józef Nalaskowski, pochodzący ze znanej rodziny pomorskiej, trudniącej się od dawna optyką i zegarmistrzostwem. P. Nalaskowski po odbyciu dłuższej praktyki w Poznaniu, Krakowie, Zakopanem i Toruniu osiedlił się w Grudziądzu. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

— **„Dzień Katolicki" w Grudziądzu** jest wyznaczony na dzień 15 sierpnia br. Celem omówienia programu obchodu zaprasza grudziądzka Akcja Katolicka prezesów wszystkich miejscowych towarzystw i organizacyj na czwartek, dn. 12 bm. no godz. 20 do sali parafjalnej.

— **Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła"** urządza w niedzielę, dnia 22 bm. wycieczkę statkiem „Vistuli" do Bydgoszczy na regaty wszechpolskie. Wyjazd z Grudziądza nastąpi o godz. 6 rano, powrót statkiem luksusowym o godz. 21,30. Cena biletu w obie strony dla członków 2,50 zł., dla gości 3,00 zł. Bilety są do nabycia u skarbnika Kulbata w firmie Herzfeld i Victorius przy ul. 3-go Maja wzgl. w księgarni Bażańskiego przy ul. Starej, w dniu odjazdu zaś na statku.

— **Policyjny Klub Sportowy Grudziądz** przygotował się bardzo starannie na zawody lekkoatletyczne Pomorza i wszechpolskie, odbywając systematyczne treningi, zakończone w ub. niedzielę ustaleniem wyników czołowych lekkoatletów Grudziądza. Wyniki są bardzo zadawalające i rokują miejscowym zawodnikom zajęcie poczesnych miejsc. Drużyna wyjeżdża do Torunia dziś w poniedziałek. Towarzyszy jej bawiący na urlopie p. Komisarz Wł. Nowak.

— **Na Zjazd Legjonistów w Krakowie** przyjął sam wiceprezes Koła Właścicieli Nieruchomości BBWR p. Chlond aż 70 zgłoszeń.

— **Sport piłkarski w wojsku** cieszy się coraz większem poparciem i wzmożonem zainteresowaniem. Wysoki poziom i dobrą technikę wykazują drużyny piłkarskie przy C. W. K., C. W. Ż., a ostatnio drużyna Szkoły Lotniczej zmierzyła swe siły z drużyną Związku Rezerwistów, odbywając w ostatnią niedzielę na boisku garnizonowem ciekawy mecz piłkarski.

— **Trawniki wzdłuż ulicy J. Piłsudskiego** zostały założone w ostatnim tygodniu przez Ogrodnictwo Miejskie: między jezdnią a chodnikiem trotuarowym nałożono czarnoziem, obramowany żwirem. Plantacje, wymagające dużo staranności ze strony Ogrodnictwa Miejskiego, polecamy łaskawym względom publiczności, która zechce otoczyć je swoją opieką.

— **Poziom Wisły** wykazuje jeszcze ciągle stan 1 m. ponad zwykłą normę. Wody chwilowo ani nie przybywa, ani nie ubywa.

— **Kino „Orzeł" chwilowo nieczynne.** Ponieważ przeprowadza się obecnie gruntowny remont w gmachu kina „Orzeł" przy ul. Wybickiego, kino to będzie od poniedziałku począwszy nieczynne. Termin otwarcia odrestaurowanego kina podamy w swoim czasie.

— **Ruch statków na Wiśle.** D. 13 bm. przepłynęły Grudziądz następujące statki, w kierunku Tczewa „Stanisław", „Bałtyk" i „Krakus", w kierunku Warszawy „Mickiewicz" „Saturn" i „Halka", zabierając z Grudziądza 35 ton towarów i 185 pasażerów.

— **Ważne zebranie!** We wtorek, dn. 17. b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w Sekretarjacie przy placu 23 Stycznia 17, zebranie Koła Techników przy B. B. W. R. Obecność wszystkich członków konieczna!

— **Otrucie.** W ostatnim czasie prawie codziennie zdarzały się wypadki usiłowanego samobójstwa przez otrucie. Ostatnio Czesław Romanowski z ul. Kalinkowej 4, lat 33, napił się karbolu i w stanie groźnym odstawiony został do Szpitala Miejskiego. Przyczyny samobójstwa na razie nie są znane.

— **Sprzeniewierzenia.** Edward Sochaczewski (Szkoła Podchorążych Rezerwy) zgłosił, że Kazimierz Kamiński z ul. Szewskiej 10 sprzeniewierzył na jego szkodę gramofon, ubranie i buty, ogólnej wart. 370 zł. Bolesław Szygieł z Rumi—Zagórze, pow. morskiego, złożył również doniesienie na niej. Najdrowskiego z ul. Toruńskiej 27, zarzucając mu sprzeniewierzenie roweru męskiego, wart. 80 zł.

— **Ogrody dancingowe** zaroiły się w sobotę i niedzielę dzięki korzystnej pogodzie. Wielką frekwencją cieszą się ogrody przy Hotelu „Pod Złotym Lwem" na ul. 3-go Maja oraz przy Hotelu Centralnym przy Placu 23 Stycznia.

Przed promocją w Szkole Podchor. Kawalerji w Grudziądzu

W dniu wczorajszym przybyli do Belwederu:

Komendant Centrum Wyszkolenia Kawalerji, płk. inż. Podhorski oraz komendant Szkoły Podchorążych Kawalerji w Grudziądzu ppłk. Chomicz, celem zaproszenia Pana Marszałka Piłsudskiego na uroczystość promocji podchorążych na podporuczników, która odbędzie się w Grudziądzu w dniu 5 sierpnia rb.

Wielkie manewry straży pożarnych w Grudziądzu

Zapowiedziane manewry straży pożarnych na terenie m. Grudziądza odbędą się w „Tygodniu Strażackim" w czasie od 12—19 sierpnia b. r. Dzień manewrów nie jest jeszcze dokładnie wyznaczony, lecz prawdopodobnie odbędą się w dniu 18 sierpnia br. o godz. 17,30 na terenie ul. Pierackiego (Zakłady Ceramiczne), ul. Dworcowej i dworca towarowego kolejowego wielkie ćwiczenia. Udział w tych ćwiczeniach weźmie 7 sikawek motorowych, czerpiąc wodę z rowu Hermana, 7 parowozów i 7 hydrantów ulicznych, jak również wszystkie sikawki ręczne z okolicy i miasta Grudziądza. Udział ludzi w tych manewrach wynosić będzie przypuszczalnie około 800 osób.

Dostęp dla publiczności na teren ćwiczeń będzie wygodny i to z ul. Pierackiego i Dworcowej. Jak się dowiadujemy, plany do ćwiczeń są już przygotowane. Dalsze szczegóły i wyjaśnienia o ćwiczeniach, jak też o „Tygodniu Strażackim", podamy później.

Na pocztówce

O większą opiekę policji

Kochany „Dniu"!

Obywatele miasta, którzy pragną po pracy odpocząć na Górze Zamkowej, zwracają się za Twojem pośrednictwem do policji o roztoczenie nad nią większej opieki. Każdego dnia zauważyć można wieczorami zajęte ławki, stoliki i trawniki przez karciarzy oraz parki, kryjące się po krzakach, które swem zachowaniem się zmuszają publiczność do spiesznego opuszczenia plantacji.

Ponieważ o parę minut drogi znajduje się posterunek Policji Państw., posiadający swe biura w gmachu Ratusza, słusznie więc zapytuje każdy o powód omijania przez policję Góry Zamkowej.

JAMES O. CURWOOD 32)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

A Mona doprawdy robiła wszystko, co leżało w jej mocy. Obdarzona kobiecą przenikliwością, czuła doskonale, że Pietrek cierpi, jakkolwiek usiłuje ból swój zataić. Własna tragedja Mony, głębsza i bardziej długotrwała niż dramat Pietrka, sprawiła, że dziewczynka była szczególnie czuła w tego rodzaju przypadkach.

Odnosiła nieraz wrażenie, że to dopiero wczoraj bawiła się wraz z matką w cieniu wielkiego, białego żagla, a ojciec siedzący opodal obserwował je z uśmiechem. Niedalej jak wczoraj przytrafiła się straszna katastrofa i statek zatonął. Nikt, nawet Piotr Gourdon nie podejrzewał, jak żywo Mona przechowuje wszystko to w pamięci. Dzieliła smutną swą tajemnicę jedynie z drzewami boru, z ptakami i zwierzętami, z któremi lubiła rozmawiać. Dziś rano, na niewielkim cmentarzu osady, wskazawszy Pietrkowi dwa bliźniacze groby, rzekła krótko i prosto.

— Moja matka i mój ojciec — i nie poruszała więcej tego tematu.

Szczególne brzmienie jej głosu powstrzymało Pietrka od jakichkolwiek zapytań, choć ciekaw był detali strasznej burzy, awarji i walki z rozszalałym żywiołem, który pochłonął rodziców Mony, i z którego ocalała tylko ona sama, zawdzięczając bohaterstwu Piotra Gourdon. W milczeniu spoglądał zatem na wielkie głazy mogilne, czytając wyryte na nich proste słowa:

— Paweł i Mona Guyon zmarli 27-go września 1900 roku."

— Strasznie mi przykro, Mono — rzekł wreszcie Pietrek.

Ani oni sami, ani tembardziej nikt z dorosłych, nie potrafiłby zrozumieć, jak dalece wspólny dramat połączył tych dwoje dzieci. W nieszczęściu człowiek dojrzewa szybko, więc tego dnia poczęła się już zacierać granica dzieląca chłopca, od dorosłego mężczyzny.

Wracając do chaty Pietrek myślał, że los Mony jest niewątpliwie gorszy. Dziewczynka ma zupełną rację. Jego ojciec żyje i może wrócić, podczas gdy jej nie wróci napewno. Ogarniała go przemożna chęć, żeby coś uczynić dla Mony, w jakiś dobitny sposób dowieść jej swojej sympatji. Najprostszą, najbardziej wskazaną rzeczą wydawało się zwycięstwo nad Aleckiem Curry.

Na samą myśl krew w nim wrzała. Nie zastanawiał się nawet wcale, co mianowicie uczynił Aleck dla wzbudzenia w Monie takiej nienawiści. Wystarczała mu w zupełności świadomość, że Mona niecierpi tłustego chłopaka. Modliła się przecie, by wrony wydarły mu włosy. Jest pełna głębokiej ufności, że Bóg wysłucha jej modłów.

Za pierwszem już spotkaniem Pietrek także znienawidził Alecka. Nie mógł zapomnieć chwili, gdy ukryty w gęstwinie, zobaczył, jak ten dorosły prawie drab brutalnie chwycił Monę za włosy, i przemocą wygiął jej głowę wstecz. Uratował wtenczas Monę, ale jej nie pomścił. Pomścić miał dopiero teraz.

Po obiedzie Szymon zabrał Pietrka ze sobą, na gawędę z dorosłymi mieszkańcami osady. Wraz z gromadą mężczyn zwiedzali poręby, to też dopiero koło trzeciej popołudniu Pietrek znalazł się ponownie sam. Wtenczas, miast wrócić do Mony, począł się wałęsać po lesie, aż zabrnął nad same prawie jezioro.

Serce zabiło w nim silniej, gdy spostrzegł zdaleka Alecka Curry, strzelającego z procy do przelatujących mew. Pietrek postanowił sobie zawczasu, że wyzwie wroga na pojedynek prawdziwie po męsku, spokojnie i rzeczowo, tak, jakby to uczynił niewątpliwie jego ojciec w podobnej okazji. Obecnie jednak całkowicie zmienił zamiar. Podniósłszy spory kamień cisnął nim w Alecka tak celnie, że grubas w ostatniej chwili tylko zdążył się uchylić, dając nura poza nadbudówkę barki. Potem Aleck wyskoczył na brzeg.

Pietrek czekał. Nie bał się wcale, lecz serce waliło w nim niby szybko kujący młot. Doznał wrażenia, że Aleck okropnie się rozrósł w ciągu minionej nocy. Dorównywał prawie wzrostem Jamesowi Clamart, a twarz, pełna złośliwego triumfu, pałała mu czerwienią. Idąc nerwowo wtykał do kieszeni procę.

Pietrek zrozumiał, że Aleck narówni z nim samym wyglądał okazji do dalszych porachunków, więc zmieniając taktykę począł się wycofywać w głąb lasu.

Aleck ruszył pędem, a Pietrek również począł biec. Nogi miał zwinne niby królik, przesadzając z łatwością zwalone drzewa, lub niskie chaszcze, słyszał poza sobą cwał grubasa, jakby wielkie zwierzę przedzierało się z trudem przez gąszcze. Podwakroć, rozmyślnie, pozwolił się prawie doścignąć, by znowu, bez cienia wysiłku wysforować się naprzód.

Wreszcie, u skraju małej polany, Aleck przystanął. Dyszał i zachłystywał się wprost z braku powietrza. Po tłustej twarzy ściekał mu strugami pot.

— Tchórz! — wrzasnął drwiąco — Tchórz! Tchórz!

Urwał zdumiony, gdyż Pietrek zatrzymał się i zwracając nadchodził powoli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Maturzyści, który z Was chce zostać oficerem?

Maturzyści szkół średnich od 17—21 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa lub inżynierji, winni wnieść podanie do dnia 15 lipca rb. pod adresem — Komendant Szkoły Podchorążych Piechoty Komorowo k. Ostrowi Mazowieckiej. Szczegółowe warunki przyjęcia wysyła Szkoła Podchorążych Piechoty w Komorowie k. Ostrowi Maz. na żądanie bezpłatnie. Ponad to może je każdy przejrzeć w najbliższej powiatowej komendzie uzupełnień lub u dyrektora najbliższego gimnazjum.

Nauka i utrzymanie — bezpłatne.

Kandydaci do Szkoły na rok szkolny 1934-35 będą wezwani do Ostrowi Mazowieckiej od dnia 20. 7. br. w celu złożenia egzaminu konkursowego w formie testów z historji i geografji Polski, wiedzy ogólnej, matematyki i fizyki. Przyjazd odbywa się na podstawie biletów zniżkowych na koszt własny, według taryfy wojskowej (1/5 normalnego biletu III klasy).

Wszelkie wersje o nadmiarze zgłoszeń kandydatów są nieprawdziwe.

Łódź

KRYMINALNY KONIEC ENDECKIEJ „GAZETY ŁÓDZKIEJ". Przed paru tygodniami szeroko i głośno zapowiadane było w Łodzi ukazanie się pisma „katolicko-narodowego" p. t. „Gazeta Łódzka". Wydawcą i naczelnym redaktorem tego wydawnictwa, cieszącego się poparciem miejscowej endecji był były profesor gimnazjum — Starowicz, przeciwko któremu toczyło się swego czasu postępowanie sądowe o wyłudzenie kaucji od personelu organizowanego przez Starowicza gimnazjum. W związku z tą sprawą Starowicz siedział nawet przez 2 tygodnie w areszcie śledczym, a następnie dłuższy czas znajdował się pod dozorem policji. Pomysłowy kombinator stał się następnie wybitnym działaczem endeckim i przystąpił do wydawania własnego pisma, przy pomocy uprawianych już uprzednio metod. Działalność wydawnictwa rozpoczęła się od zaangażowania szeregu pracowników, od których „redaktor naczelny" zażądał wpłacenia wysokich kaucji. Między innymi Starowicz zaangażował 8 akwizytorów, pobierając od nich po tysiące złotych kaucji, jak również od całego szeregu innych pracowników. Po tygodniu istnienia „Gazeta Łódzka" skończyła swój żywot, a pieniądze zniknęły. Obecnie poszkodowani pracownicy skierowali skargę do prokuratora, z którego polecenia zostało wszczęte dochodzenie karne.

Lwów

ŚMIERĆ ZNAKOMITEGO PILOTA. Przed paru dniami, jak już donosiliśmy, znany pilot lwowski Adam Nowotny podczas lotu ćwiczebnego wpadł w korkociąg z którego nie zdołał wyprowadzić maszyny. W katastrofie tej Nowotny został ciężko ranny. Po kilkudniowej walce ze śmiercią, wczoraj ś. p. A. Nowotny zmarł w szpitalu wojskowym.

Wilno

SPRAWA REGULACJI ULIC ŚRÓDMIEŚCIA WILNA ostatnio omawiana była w Zarządzie Miasta. M. in. postanowiono przeniesienie rynku z placu łubieńskiego.

Tarnów

TRAGEDJA NA PROMIE. Na Dunajcu koło Mościc wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w czasie przewożenia promem w pewnej chwili nagle zerwała się lina, a znajdujące się na promie 3 osoby wpadły w nurty rzeki. W wypadku poniósł śmierć 65-letni okoliczny wieśniak Szczęsak, dwaj inni zdołali się uratować.

Krynica

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK SAMOCHODOWY. Taksówka, prowadzona przez kobietę-szofera Rosenbergową, najechała na dwie przechodzące ulicą kobiety. Jedna z nich nauczycielka Helena Rudnicka ze Lwowa, dostała się pod koła samochodu i odniosła ciężkie obrażenia cielesne, druga zaś została potrącona i doznała lekkich kontuzyj. P. Rudnicką odwieziono do szpitala w N. Sączu.

Częstochowa

TRAGICZNY WYPADEK NA STRZELNICY WOJSKOWEJ. Na strzelnicy wojskowej w Aniołowie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł jeden z oficerów 27 p. p. por. Rożanowicz. Podczas ćwiczeń granatami por. Rożanowicz ugodzony został odłamkiem w głowę i poniósł śmierć na miejscu.

Bielsk

ZJAZD POWSTAŃCÓW I UCHODŹCÓW Z CZESKIEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO odbył się wczoraj w Bielsku. Na zjeździe omawiano formy stałej pomocy dla ludności polskiej na czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Tarnopol

UCZEŃ ZASTRZELIŁ WOŹNEGO. W seminarjum męskiem T. S. L. abiturjent Karol Marten wystrzałem z rewolweru pozbawił życia tercjana Kulpę, poczem po dokonaniu zbrodni oddał się dobrowolnie w ręce policji. W czasie śledztwa morderca oświadczył, że zabójstwa dokonał z pobudek osobistych. Teran osierocił żonę i troje dzieci.

Baranowicze

WYROK ŚMIERCI NA SZPIEGA. Sąd doraźny w Baranowiczach skazał za szpiegostwo na karę śmierci przez powieszenie Michała Protaszewicza, zamieszkałego ostatnio w Stołpcach, a pracującego na kolei w charakterze woźnego ekspedycji kolejowej. Skazany wniósł prośbę na ręce P. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

Kosą zabił człowieka w czasie koszenia żyta

13 bm., podczas koszenia żyta u rolnika Wiśniewskiego w Wielkim Komorsku powiatu świeckiego, robotnik Ludwik Flisek przeciął Pawłowi Borzyszkowskiemu kosą brzuch. Cios był tak silny, że rannemu wyszły wnętrzności na wierzch. Wkrótce potem zaopiekował się Borzyszkowskim wezwany z Warlubia dr. Zawadzki. Cztery godziny później jednak ciężko ranny robotnik zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Flisek po dokonaniu czynu zbiegł, grożąc ścigającym go ludziom toporem. Policja wszczęła za nim dochodzenie.

Morze porywa coraz to nowe ofiary

Przedwczoraj wydarzył się w Helu tragiczny wypadek utonięcia, którego ofiarą padł krakowianin niej. Józef Hoepner, przebywający w obozie Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Hoepner postanowił zdobyć pewnego rodzaju rekord pływacki i popłynął na pełne morze w zamiarze osiągnięcia boji ostrzegawczej zakotwiczonej ok. 650 m. od brzegu. Rekord ten osiągnął połowicznie, gdyż do boji dopłynął, jednakowoż w drodze powrotnej utonął. Władze bezpieczeństwa wszczęły poszukiwania za zwłokami nieszczęsnego pływaka.

W tym samym dniu utonął również pewien mężczyzna, niestwierdzonego dotychczas nazwiska. Podwieczór wynajął on łódź rybacką i oddaliwszy się od brzegu rzucił się do morza Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek samobójstwa. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Upozorował napad, by wzbudzić litość

Przed kilku dniami Franciszek Afelski, rzeźnik z Bydgoszczy, doniósł posterunkowi P. P. w Grucznie powiatu świeckiego, że na drodze publicznej Gawroniec—Gruczno został napadnięty przez jakiegoś osobnika, który steroryzowawszy go rewolwerem, zabrał mu z portfelu 180 zł gotówki i następnie uciekł na rowerze w kierunku Świecia.

Natychmiast wszczęte przez policję dochodzenia wykazały, że napad został przez Afelskiego sfingowany. W czasie badań rzeźnik przyznał się do zmyślenia napadu, tłumacząc się tem, że chciał wzbudzić dla siebie litość u okolicznych rolników, by potem u więcej uczuciowych gospodarzy wziąć na kredyt trzodę chlewną.

Przeciwko Afelskiemu spisano doniesienie karne do Sądu Grodzkiego w Świeciu.

Niemieckie małżeństwa mieszane

Senat cywilny przy Trybunale Rzeszy wydał dziś orzeczenie w sprawie małżeństw mieszanych między aryjczykami i niearyjczykami.

W myśl tego orzeczenia, małżeństwa mieszane mogą być rozwiązane tylko w wypadku, gdy jedna ze stron, w chwili zawierania ślubu nie wiedziała o żydowskiem pochodzeniu drugiej strony.

Programy radjowe

PONIEDZIAŁEK, 16 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dzien. por. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka (Basen). 13,00 Dziennik południ. 13,05 „Słynni artyści" (płyty). 14,00 Wiadom. o eksporcie polskim. 14,05 Wiadom. gospodarcze. 16,00 Koncert ork. wiejsk. A. Stromberga i W. Kaczyńskiego. 17,00 Program dla dzieci ze Lwowa. 17,15 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny. Przy fort. L. Urstein. 17,40 Recital śpiewaczy Anniki Arni (sopran). Przy fort. L. Urstein. 18,00 Pogadanka z Krakowa. 18,15 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu smyczkowego Wł. Lewingera. 18,45 Pogadanka B. Winawera. 18,55 „Życie kultur. i art. stolicy". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Audycja żołnierska: „Korpus Ochrony Pogranicza". 19,40 Muzyka salonowa (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Bądźmy młodzi" — wygł. p. J. Warnecka (feljeton). 20,12 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, z udz. J. Żyńskiego (lekkie utwory fort.). 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Skrzynka poczt.-rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski. 21,12 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i S. Benoni (bas). Przy fort. L. Urstein. 22,00 „W walce ze szkodliwym mitem o poecie" — wygł. St. R. Dobrowolski. (Feljeton literacki). 22,15 Muzyka tan. z rest. „Gastronomja". 23,00—23,05 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 „Jesień w Polsce" — odczyt w języku angielskim wygł. p. Tadeusz Ordon.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

16,30 *Paryż.* Recital śpiewaczy G. Martinelli.

17,00 *Lwów.* Progr. dla dzieci: Obrazek słuchowiskowy „Szymek i Mosiek" wg. St. Żeromskiego.

18,00 *Kraków.* „Kobieta na Węgrzech" — pogadanka dr. J. Feldmanowej.

19,00 *Katowice.* Dr. A. M. Wieczorek: „Fotografja i kino".

19,00 *Luksemburg.* Recital fort. Ignacego Blochmanna.

20,45 *Strasburg (Vichy).* Koncert muzyki włoskiej pod dyr. Emila Coopera.

21,02 *Kraków.* „W 10-lecie śmierci Eleonory Duse" — wygł. red. dr. M. Kanfer.

21,02 *Lwów.* „Cuda Puław i Kazimierza" — wygł. p. Matylda Fechtdegen.

21,10 *Luksemburg.* Koncert symfoniczny.

WTOREK, 17 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dzien. por. 7,10—7,20 Muzyka poranna (płytv). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiad. meteor. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Koncert ze Lwowa. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Audycja dla dzieci młodszych: „Nie było nas — był las" — wygł. p. H. Ładosz (Opowiadanie). 13,20 Utwory solowe i instrumentalne (płyty). 13,55 „Z rynku pracy" 14,00 Wiadom. o eksp. polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert muzyki lekkiej. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Popławski (tenor). Akomp. p. L. Urstein 17,00 „Skrzynka P. K. O.". 17,15 Koncert P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. A. Lenczewskiej-Sławińskiej (śpiew) z tow. Ork. 18,00 Odczyt ze Lwowa. 18,15 Rae da Costa — fort. i revellersi (płyty). 18,45—18,55 Pogadanka strzelecka p. t. „Strzeleckie strażnice kresowe" — wygł. p. Z. Jastrzębski. 18,55 Kronika harcerska. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień nast. 19,15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Jak się słucha muzyki Ryszarda Wagnera" — wygł. red. C. Jellenta (felj. muzyczny). 20,12 „Tristan i Izolda" — dramat muzyczny Ryszarda Wagnera (płyty) lok. W przerwie I-ej — Dziennik wiecz. W przerwie II-ej — „Młody Poznań poetycki". Transm z Poznania. 23,15 (Odczyt). Wychowanie seksualne młodzieży" — wygłosi p. T. Męczkowska. 23,30—23,35 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

18,00 *Lwów.* „Dobromil — gniazdo Herburtów" — wygł. dr. Królińska.

18,15 *Poznań.* Utwory skrz. w wyk. Klary Kaulfussówny.

18,45 *Kraków.* „Stary Kraków" — w opr. dr. J. Dobrzyckiego.

18,45 *Lwów.* „Dorobek roku pracy strzeleckiej" — omówi dr. H. Breit.

18,45 *Wilno.* Aud. wesoła.

19,05 *Monachjum.* „Don Juan" — op. Mozarta. Tr. z Residenztheater.

20,45 *Medjolan.* „La Donna Perduta" — operetka Pietri'ego.

20,45 *Praga.* Koncert symfoniczny.

22,00 *Budapeszt.* Koncert symfoniczny.

KONKURENT RASZYNA W ANGLJI.

W Anglji buduje się obecnie wielką stację nadawczą Droiwitch, która będzie pracować z energją 150 kilowatów w antenie na długich falach. Stacja ta pracować będzie zamiast starej stacji nadawczej w Daventry, która zostanie rozebrana. Przez wybudowanie tej stacji Raczyn otrzyma pierwszego konkurenta w eterze, gdyż dotychczas najsilniejszą nadawczą stacją na długich falach była stacja polska, jeśli się nie liczy Luxemburga, który według zaleceń Unji Radjofonicznej ma przejść na fale średnie. Ten angielski rekord będzie jednak w krótkim czasie pokonany, gdyż Niemcy budują w Zeesen nową 150 kilowatową stację, a także Szwedzi chcą wzmocnić energję Motali również do 150 kilowatów.

NOWA STACJA RADJOWA NA LITWIE.

Jak donoszą z Kowna, rząd litewski ma zamiar wybudować nową stację radjową w Kłajpedzie. Prawdopodobnie dotychczasowa stacja kowieńska zostanie przeniesiona do Kłajpedy. Kowno zaś otrzyma nową silną stację nadawczą. Mówi się o tem, że ma to być 50 kilowatowa albo 100 kilowatowa stacja nadawcza.

Zarząd Miejski w Koronowie

wydzierżawi od 1 września 1934 r.

restaurację

w lasku miejskim „Grabina", położonym tuż przy mieście (miejsce wycieczkowe). Oferty należy składać w terminie do dnia 1 sierpnia 1934 r. do podpisanego Zarządu Miejskiego, gdzie przejrzeć można warunki dzierżawy. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. 4903

Koronowo, dnia 14 lipca 1934 r.

Zarząd Miejski:
Burmistrz: (—) Wodniczak.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania.

Przystępując do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania terenów Państwowego Banku Rolnego Śmiechowo o pow. 64 ha bezpośrednio przyległych do wschodnich granic Wejherowa Wydział Powiatowy pow. Morskiego podaje o tem w myśl art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 23 poz. 202) do publicznej wiadomości.

Z treścią mającego być opracowanego planu interesowani mogą zaznajomić się w okresie od dnia 12 lipca 1934 r. do dnia 12 sierpnia 1934 r. w gmachu Wydziału Powiatowego w Wejherowie pokój Nr. 15, i w okresie następnych dwóch tygodni interesowani mogą zgłaszać do Wydziału Powiatowego w Wejherowie wnioski dotyczące wyżej wymienionego planu. 4865

Wejherowo, dnia 10 lipca 1934 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Wendorff.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 268 dnia 25 czerwca 1934 przy firmie: Powszechny Bank Związkowy w Polsce, Spółka Akcyjna w Warszawie Oddział w Gdyni dopisano: Brzmienie firmy sprostowano na: Powszechny Bank Związkowy w Polsce Spółka Akcyjna, Oddział w Gdyni, — po francusku: Société Générale de Banque en Pologne Société Anonyme succursale à Gdynia, po angielsku — General Banking Corporation of Poland Limited Gdynia branch, po niemiecku: Allgemeiner Bank-Verein in Polen Aktiengesellschaft Filiale Gdynia, — po włosku: Società Generale di Banca in Polonia Società Anonyma figlia Gdynia.

Sąd Grodzki w Gdyni.

4938 Zl. 556

Km. 754/34. 4900

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego urzędujący w Szubinie przy ul. Św. Marcina nr. 12 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 lipca 1934 r. o godz. 16-tej nie później jednak niż w dwie godziny odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Franciszka Deglera w Żędowie pow. Szubin a składających się z: 72 mórg żyta skoszonego (około 623 ctr.) oszacowanego na łączną sumę 4.360,— złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Woźniak, Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B nr. 259 przy firmie: W. Machwitz Palarnia Kawy Gdynia—Gdańsk Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 24 kwietnia 1934 dopisano: Bera Scharfa odwołano ze stanowiska członka zarządu, a w jego miejsce zamianowano Izaaka Ignacego Szlifersteina w Gdyni. Uchwałą zgromadzenia spólników z dnia 9 kwietnia 1934 zmieniono § 11 umowy spółkowej, nadając mu nowe brzmienie, mianowicie: Członkami zarządu są: Wilhelm Machwitz, Margareta Kramp oraz Izaak Ignacy Szliferstein. Dalsi członkowie zarządu mogą zostać wybrani przez Walne Zgromadzenie Spólników. Do podpisywania i zobowiązania Spółki na zewnątrz upoważniony jest Wilhelm Machwitz samodzielnie albo Izaak Ignacy Szliferstein i Margareta Kramp łącznie albo każdy z nich w połączeniu z podpisem W. Machwitza.

Sąd Grodzki w Gdyni.

4940 Zl. 557

Do akt Nr. Km. 1778/34 i 2208/34. 4936

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1934 r. o godz. 11 w Gdyni przy ul. Abrahama róg 10 Lutego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 biurko z fotelem, 2 stoły biurowe, 2 regały, 1 szafka biurowa szaluzj., 1 maszyna do pisania, 2 krzesła wied., 2 chodniki kokosowe, 1 żyrandol 3-ramienny z żarówkami; o godz. 11,30 przy ul. Śląskiej przed domem Olszewskiego: 1 kredens, 1 kanapa z fotelem, 1 biurko dęb. z fotelem, 1 kilim, 1 stolik i 1 kwietnik, oszacowanych na łączną sumę zł. 638,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 lipca 1934 r.
(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

Do akt Nr. Km. 1597/34 i 1947/34. 4937

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1934 r. o godz. 14-tej w Orłowie przed sołectwem odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 maszyna do pisania, 2 biurka, 1 stół biurowy; o godz. 15-tej w Orłowie przy dworcu: 1 maszyna do pisania, oszacowanych na łączną sumę zł. 410,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 lipca 1934 r.
(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

Do akt Nr. Km. 1506/34. 4934

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni — Rynek Warzywny, przed straganem rzeźniczym Sawickiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kiosku drewnianego oszacowanego na łączną sumę zł. 60, —który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 lipca 1934 r.
Komornik: (—) Pyttel.

Do akt Nr. Km. 1791/34. 4935

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni — Skwer Kościuszki przed domem Pręczkowskiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina oraz różnych ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 138,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 lipca 1934 r.
Komornik: (—) Pyttel.

Rep. 520/34. 4870

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 17 lipca r. b. o godz. 11-tej przed południem sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 umywalkę z lustrem, 2 nocne stoliki, 1 duży stół, 6 krzeseł wyściełanych gobeliną, 1 kanapę i leżankę, 2 kwietniki i do dwóch okien firany oszacowanych na łączną sumę 405,— zł. Zbiórka licytantów przy Chełmińskiem Przedmieściu.

Chełmża, dnia 14 lipca 1934 r.
(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego.

Rep. 581/34. 4869

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 17 lipca rb. o godz. 10-tej przed południem sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu większą ilość obuwia damskiego i męskiego oszacowanych na łączną sumę 500,— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży, ul. Szewską w składnicy u p. ekspedytora Makowskiego.

Chełmża, dnia 14 lipca 1934 r.
(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego.

W rejestrze handlowym B przy firmie Cukrownia sp. z ogr. odpow. w Świeciu n. Wisłą pod nr. 2 wpisano: Członek zarządu Paweł Jarnuszkiewicz zmarł: Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 10 kwietnia 1934 r. wybrano jako członka zarządu: 1. Władysława Psarskiego, 2. Włodzimierza Zawilińskiego. 4896

Świecie, dnia 12 lipca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.